

Oryginalna praca badawcza

GRZEGORZ GORYŃSKI

POWSZECHNA WYŻSZA SZKOŁA HUMANISTYCZNA „POMERANIA”

W CHOJNICACH

ZBRODNIA, KTÓREJ NIE BYŁO. WPŁYW OFICERÓW INFORMACJI WOJSKOWEJ NA POSTĘPOWANIE DOWODOWE OSKARŻONYCH W 1952 R. O ZDRADĘ OJCZYZNY ŻOŁNIERZY 15 BRYGADY WOJSK OCHRONY POGRANICZA W KOSZALINIE

Słowa kluczowe: *Wojska Ochrony Pogranicza, Informacja Wojskowa, represje w Wojsku Polskim, działalność Wojskowych Sądów Rejonowych, dyscyplina w WOP, bezprawne działania Informacji Wojskowej w WOP*

Key words: *Border Protection Troops, Military Information Services, repression in the Polish Army, activity of Polish District Courts, discipline in the Border Protection Troops, illegal activities of Military Information Services*

Wojskową Służbę Wewnętrzną (WSW), poprzedniczkę zniechęconej Informacji Wojskowej (IW), zlikwidowano w 1990 r. w następstwie zmian społeczno-politycznych po pamiętnych wyborach do Sejmu i Senatu 4 czerwca 1989 r. Najpierw, na podstawie rozkazu ministra obrony narodowej z 18 kwietnia 1990 r., rozformowano Szefostwo WSW MON. Natomiast Zarząd WSW Jednostek Wojskowych MSW, która chociaż organizacyjnie była odrębną instytucją, ale działającą w tym samym zakresie zadań, minister spraw wewnętrznych Krzysztof Kozłowski zlikwidował 13 sierpnia tego samego roku. Mimo że od tego pamiętnego wydarzenia minęło 30 lat, o ich funkcjonowaniu ciągle wiemy niewiele.

W przeddzień powołania do życia Wojsk Ochrony Pogranicza¹, czyli 12 września 1945 r., utworzono Główny Zarząd Informacji Wojska Polskiego, któremu powierzono

¹ Powoływał je rozkaz Naczelnego Dowódcy WP nr O245/Org. o utworzeniu WOP, który ukazał się 13 IX 1945 r. Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie (dalej: ASG), sygn. 217/5, Rozkaz

także nadzór nad nowo powstałą formacją do ochrony granic². Departament WOP nadzorowany początkowo był przez Wydział Informacji Wojsk Ochrony Pogranicza organizowany od stycznia 1946 roku³. Po 10 miesiącach, na początku listopada tr., przemianowano go na Wydział Informacji Departamentu WOP⁴.

Wraz z tym Wydziałem utworzono struktury terenowe IW nadzorujące oddziały WOP na podstawie rozkazu organizacyjnego NDWP nr 057/Org. z 30 marca 1946 r., kiedy Naczelny Dowódca WP nakazał szefowi GZI oraz dowódcom OW do 30 kwietnia tr. przeprowadzić reorganizację Informacji Wojskowej⁵.

W WOP na bazie zatwierdzonych wcześniej etatów należało sformować 11 Wydziałów Informacji (WI) o zmiennym składzie od 17 do 22 wojskowych (oficerów i podoficerów), a każdy z nich miano uzupełnić jeszcze plutonem Ochrony WI liczącym 15 wojskowych⁶.

Rozwiązanie to aktualne było do połowy listopada 1946 r., tj. do pierwszej reorganizacji WOP. Na początku tego miesiąca Naczelny Dowódca WP – minister

NDWP nr O245/Org. z 13 IX 1945 r., k. 1-3. H. Dominiczak, *Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1945-1948*, Warszawa 1971, s. 65; tenże, *Zarys historii Wojsk Ochrony Pogranicza 1945-1985*, Warszawa 1985, s. 43; J. Ławski, *Ochrona granic Polski Ludowej 1945-1948*, Warszawa 1974, s. 112; J.R. Prochwicz, *Wojska Ochrony Pogranicza 1945-1965. Wybrane problemy*, Piotrków Trybunalski 2011, s. 121; H. Kula, *Granica morska PRL 1945-1950*, Warszawa 1979, s. 70; G. Goryński, *Kadra Wojsk Ochrony pogranicza w latach 1945-1965*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, nr 1(243), s. 76.

² Pierwszą komórką Informacji był jej Oddział w 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, który powstał 14 V 1943 r. Jego szefem został mjr Piotr Kożuszko. Stał się on załącznikiem kontrwywiadu IWP dla innych powoływanych później jednostek IWP. W. Tkaczew, *Powstanie i działalność organów informacji Wojska Polskiego w latach 1943-1948. Kontrwywiad wojskowy*, Warszawa 1994, s. 9; Z. Palski, *Informacja Wojska Polskiego 1943-1957*, Warszawa 2016, s. 10.

³ ASG, sygn. 217/46, Wykaz oficerów, podoficerów i szeregowych Oddziału Informacji przy Dep. WOP, k. 10.

⁴ Wydział ten początkowo podlegał Pierwszemu Wydziałowi GZI WP, a później (od I 1948 r.) Oddziałowi III GZI WP. Szefami Wydz. Informacji WOP byli w kolejności: ppłk Władysław Sokoł (I 1946-XI 1947), mjr Beniamin Pankow (XI 1947-III 1949), a później ppłk Władysław Sobczyński. Obok ppłk. Sokoła Oddział Informacji przy Departamencie WOP w sumie tworzyło 38 wojskowych. W. Tkaczew, *Organa Informacji Wojska Polskiego 1943-1956. Kontrwywiad Wojskowy*, Warszawa 2007, s. 118.

⁵ Etaty Wydziałów Informacji WOP nr 32/10, 32/11 i 32/12 marszałek Żymierski zatwierdził 1 III 1946 r. Ich organizacja zależała od liczby komendantur w Oddziale WOP. Pierwszy z nich liczył 22 wojskowych (19 oficerów i 3 podoficerów) i przeznaczony był dla Oddziałów WOP posiadających 6 komendantur. Następny liczył o 2 oficerów mniej i przeznaczono go dla Oddziału liczącego 5 komendantur. Ostatni z nich, składający się z 17 wojskowych (15 oficerów i 2 podoficerów), przydzielono najmniejszemu Oddziałom posiadającym 4 komendantury. W 1947 r. etaty te zostały unieważnione rozkazami nr 0169/Org oraz 0198/Org. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), sygn. BU 3642/7, Etat nr 32/10, k. 1-3; sygn. BU 3642/8, Etat nr 32/11, k. 1-3 i sygn. BU 3642/9, Etat nr 32/12, k. 1-3.

⁶ Etat nr 32/10 sformowano przy 4 i 9 Oddziale WOP. Przy Oddziałach WOP nr 1, 2, 3, 10 i 11 miano zorganizować Wydziały IW według etatu 32/11, a przy Oddziale nr 5, 6, 7 i 8 Wydziały IW zgodnie z etatem nr 32/12. Każdy z Wydziałów miano uzupełnić plutonem Ochrony Wydz. I według etatu 32/14. ASG, sygn. 217/90 Rozkaz NDWP nr 057/Org. (niedatowany), k. 82-84.

obrony narodowej w zastępstwie gen. Marian Spychalski – podpisał nowe etaty Wydziałów Informacji Oddziałów WOP, które wprowadzał rozkaz organizacyjny nr 0198/Org. z 16 listopada 1946 r. Zmiany były kosmetyczne. Dotychczasowe etaty Wydziałów Informacji i ich Plutony Ochrony połączono w jedną całość z wcześniejszym stanem etatowym, a ich skład zależny był od liczby Komend Odcinków, którą każdy Oddział WOP posiadał⁷. Powyższe zmiany należało wykonać do 15 grudnia 1946 roku⁸.

Początkowo szefami Wydziałów Informacji byli oficerowie sowieccy („Smierczy”). Z upływem czasu zastępowali ich polscy oficerowie informacji⁹.

Dnia 1 stycznia 1949 r. Wojska Ochrony Pogranicza podporządkowano ministrowi bezpieczeństwa publicznego. Dlatego też nadzorujący je aparat Informacji Wojskowej przekazano z GZI do Zarządu Informacji Wojsk Wewnętrznych, który przemianowano później na Zarząd Informacji KBW i WOP.

W czasie podległości organizacyjnej WOP pod MON struktury organów informacji je nadzorujące były „poza WOP”, dlatego też w połowie października 1949 r. ukazał się rozkaz organizacyjny nr 0012/Org. nakazujący włączyć etaty Informacji do jednostek WOP. Przy sztabie brygady WOP miał funkcjonować *Wydział Informacji* według etatu nr 32/44 o stanie osobowym 23 wojskowych i 1 pracownik kontraktowy. Natomiast w każdym Samodzielnym Batalionie OP utworzyć miano jednoosobową (wojskowy) *Sekcję Informacji* według etatu 32/51. Rozkaz ten wszedł w życie 17 października 1949 r., a podpisali go: Szef Głównego Zarządu Informacji

⁷ Dla przykładu nowy, powstały według etatu nr 32/28, Wydział Informacji dla 8. OWOP, który posiadał 6 Komend Odcinków, miał liczyć 36 wojskowych i 1 pracownika kontraktowego. Przed reorganizacją liczył on 37 wojskowych. AIPN, sygn. BU 3642/9, Etat nr 32/12 Wydziału Informacji Oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza posiadającego 4 komendatury, k. 1-3.

⁸ Wydział Informacji dla 1, 2, 10 i 11 Oddziału WOP mających po 5 KO według etatu 32/29 liczyć miał 34 wojskowych i 1 pracownika kontraktowego. Dla Oddziałów 3, 4, 5, 6, 7 i 9 liczących po 4 KO miano utworzyć według etatu 32/30 WI o stanie osobowym 30 wojskowych i 1 prac. kontraktowy. Dla nowo powstałego 12 Oddziału Gdańskiego WOP o 3 KO miano zorganizować WI (JW. Nr 5234) wg etatu 32/31 liczący 28 wojskowych i 1 prac. kontraktowy, a dla Centrum Wyszkozenia WOP sformować Sekcję Informacji wg etatu 32/32 o stanie osobowym 2 wojsk. ASG, sygn., 217/90 Rozkaz organizacyjny nr 0198/Org z 16 XI 1946 r., k. 51-52.

⁹ W 1. OWOP WI kierował mjr Krij Guliew, w 2. mjr Michał Kolesnik, w 3. mjr Fiodor Iwczenko, w 4. mjr Trofim Tyszkow, w 5. mjr Michał Wasilenko, w 6. kpt. Aleksy Chacijan, w 7. mjr Michał Grigoriew, w 8. kpt. Aleksander Alieksienko, w 9. Konstanty Osipow, w 10. mjr Piotr Pierow, a w 11. mjr Siergiej Jelałimow. W 4. Brygadzie Ochrony Pogranicza w Gdańsku – kpt. Mikołaj Lebidewski, w 6. BOP w Lubaniu Śl. – kpt. Jan Popielewicz, w 7. BOP w Kętrzynie – mjr Karol Kukiz, w 8. BOP w Szczecinie – kpt. Henryk Zasuń, w 10. BOP w Krośnie Odrzańskim – kpt. Eugeniusz Proniński, w 11. BOP w Białymstoku – mjr Józef Głogowski, w 12. BOP w Koszalinie kpt. Józef Szlegier, w 13. BOP w Chełmie Lubelskim – kpt. Jan Wierciński, w 15. BOP w Przemyślu mjr Jan Puławski, w 19. BOP w Krakowie – kpt. Jan Goszczyk, 21. BOP w Gliwicach – kpt. Wasyl Chomienko, 23. BOP w Kłodzku – kpt. Witold Osiński. Natomiast sekcje Inf. były w: samodzielnej komendzie WOP w Krośnie, kierownikiem której był por. Witold Kuczerski, w MGPK w Gdyni – por. Jan Teichert, w MGPK w Szczecinie – por. Stanisław Sitarz, w Centrum Wyszkozenia WOP w Ostródzie – por. Jakub Józefski. W. Tkaczew, *Powstanie i działalność...*, s. 15, 26, 30, 64-69.

KBW i WOP ppłk Władysław Sobczyński i Główny Inspektor OP płk Roman Garbowski¹⁰.

Kolejna zmiana w organizacji Informacji w WOP nastąpiła w połowie czerwca 1952 r. Rozkaz podpisał minister BP Radkiewicz w kwietniu tr. Według niego szef Zarządu Informacji Wojsk Wewnętrznych (ZIWW) do 15 czerwca tr. miał przeformować podległe wydziały na nowe, zmniejszone etaty¹¹.

Czym zajmowała się Informacja? Ogólnie zadania jej podzielić można na trzy zasadnicze grupy: przeciwdziałanie działalności wywiadowczej, rozpoznawanie stanów osobowych wojska i profilaktyczne działania. Te niewiele mówiące nam zadania kryły ich ściśle polityczną istotę polegającą na wykrywaniu, inwigilowaniu oraz eliminowaniu z szeregów wojska, ale także środowiska cywilnego, politycznych oponentów.

Pierwsza zasadnicza część zadań polegała na kontrwywiadowczej ochronie jednostek i instytucji wojskowych, zwalczaniu dywersji, sabotażu i terrorystycznych działań wobec jednostek WP oraz ochronie tajemnicy wojskowej. Druga obejmowała: ustalanie żołnierzy i pracowników wrogo nastawionych do „ludowego państwa polskiego” i ZSRR; przeciwdziałanie negatywnemu oddziaływaniu na żołnierzy przez środowiska prawicowe i eliminowanie takiej działalności w koszarach; ustalanie przedwojennych wojskowych, szczególnie oficerów Oddziału II Sztabu Głównego WP, policji państwowej, wywiadu KOP i Straży Granicznej, działających w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, partiach i organizacjach politycznych; wykrywanie i likwidowanie związków i organizacji przestępczych oraz neutralizowanie wrogiego oddziaływania różnych kościołów. Działania Informacji w zakresie profilaktyki polegały m.in. na opiniowaniu i udzielaniu zgody żołnierzom i pracownikom na służbę (pracę) w: zwiadzie, kadrach, wojskowych węzłach łączności, łączności specjalnej (szyfrów) oraz pionie organizacyjno-mobilizacyjnym, tajnych kancelariach i archiwach, w charakterze adiutantów lub komendantów garnizonów, nadzorze i kontroli pojazdów wojskowych. Ponadto opiniowanie i wyrażanie aprobaty na zatrudnienie osoby w administracji wojskowej, wyznaczanie żołnierza na wyższe stanowisko lub przedstawionych do awansu oraz wszechstronna pomoc dowódcom i szefom służb w wykonywaniu powierzonych im zadań, jak też piecza nad przestrzeganiem regulaminów¹².

Jako strażnicy „jedynie słusznej ideologii” oficerowie Informacji¹³ wychowani byli na posłusznych wykonawców wszelkich rozkazów swoich przełożonych, nawet

¹⁰ ASG, sygn. 221/3, Rozkaz organizacyjny nr 0012/Org. GIOP z 17 X 1949 r., k. 26.

¹¹ W 3, 5, 9, 22, i 23 BWOP Wydział Informacji miał funkcjonować według etatu 394/1 o stanie osobowym 15 wojskowych i 1 prac. kontraktowy. Natomiast w: 4 BWOP (394/2) liczył 19 wojskowych, 8 BWOP (394/3) – 17, 12 BWOP (394/4) – 23, 15 BWOP (394/5) – 15, 16 BWOP (394/6) – 22, 19 BWOP (394/7) – 9, 26 BWOP (394/8) – 18; Szkole Oficerskiej WOP (394/9) – 8. We wszystkich wydziałach Informacji WOP w etacie 1 pracownik kontraktowy pozostał. Tamże, sygn. 239/2, Wyciąg z rozkazu organizacyjnego MBP nr 025/WW z 10 IV 1952 r., k. 94-95.

¹² W. Tkaczew, *Powstanie i działalność...*, s. 78-79.

¹³ O Informacji Wojskowej ukazało się kilka interesujących opracowań. Pisali o niej m.in.: P. Semków, *Informacja Wojskowa Marynarki Wojennej w latach 1945-1957*, Warszawa 2006, Z. Pałski i W. Tkaczew. Przywołano je w przypisie nr 2 i 4.

tych najbardziej represyjnych i nieludzkich. Część z nich dopuściła się łamania prawa, np. postępowanie z mjr. Mieczysławem Słabym¹⁴, ale także w innych, licznych przypadkach¹⁵.

Podobnie, jak się później okazało, było w sprawie żołnierzy z Morskiej Granicznej Placówki Kontrolnej (MGPK) w Darłowie, podporządkowanej 15 Brygadzie WOP (15 BWOP).

Jeszcze mniej możemy powiedzieć o ludziach w niej służących. W jaki sposób trafili do tej służby? Jakie motywy skłoniły ich do pracy, często z całkowitym poświęceniem? Dlaczego posłusznie i bezkrytycznie realizowali stawiane im zadania? Odpowiedzi na te i inne pytania mogą przynieść badania indywidualnych karier kadry kierowniczej Informacji Wojskowej, a później WSW. Poniżej ukazano działania trzech z nich (ppłk. Józefa Waluka, mjr. Józefa Szlegiera i kpt. Tadeusza Gąski), oficerów, którzy, jak się okazało, łamiąc prawo, skrupulatnie budowali i kształtowali taki system działań, a później będąc szefami komórek organizacyjnych w MBP i MSW, zawsze twardo stali na straży politycznych pryncypiów PRL.

Rozpracowanie grupowe „Szlachta”

Na początku lutego 1952 r. starszy oficer Informacji kpt. Tadeusz Gąska¹⁶ (fot. 1) po rozpatrzeniu materiałów agenturalnych i oficjalnych sprawdzeń dokonanych przez Powiatowe Urzędy BP w Kaliszu i Makowie Mazowieckim wypełnił formularz dokumentu pod nazwą *Postanowienie o założeniu teczki rozpracowania grupowego*, o zabarwieniu ewidencyjnym 13 – *bogacze wiejscy i kulacy* pod kryptonimem

¹⁴ Zob.: K. Zajączkowski, *Major Mieczysław Słaby – lekarz z Westerplatte w rękach funkcjonariuszy Informacji Wojskowej*, [w:] „Politycznie obcy!”. *Żołnierze Wojska Polskiego w zainteresowaniu komunistycznego aparatu represji i propagandy w latach 1944-1956*, red. B. Polak i P. Skubisz, Szczecin 2011, s. 93-107; S. Górnikiewicz-Kurowska, *Westerplatteczycy. Losy obrońców Wojskowej Składnicy Tranzytowe*, Gdańsk 1999, s. 180-181.

¹⁵ O represjach w Wojsku Polskim napisano sporo, chociaż temat ten nie został jeszcze całkowicie zbadany. Ciągłe odkrywane są nowe dokumenty, które świadczą o łamaniu prawa przez oficerów IW. Warto przytoczyć tu m.in. takie opracowania jak: J. Poksiński, „TUN” *Tatar-Utnik-Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949-1956*, Warszawa 1992; tenże, *Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949-1956*, Warszawa 2007; tenże, *Stalinowskie represje wobec oficerów Wojska Polskiego 1945-1956*, Warszawa 2013; C. Ciesielski, *Oficerowie Marynarki Wojennej przed sądami wojskowymi*, „Rocznik Gdyński” b.d.w., nr 11; tenże, *Twórcy Polskiej Marynarki Wojennej. Uznanie i represje (1918-1946; 1945-1951)*, Gdańsk 1995; tenże, *Oskarżeni o sabotaż w Marynarce Wojennej (1948-1950)*, „Przegląd Morski” (dalej: PM) 1990, nr 5; D. Nawrot, *Organa represji Marynarki Wojennej w latach 1945-1956*, „PM” 1996, nr 7-8; tenże, *Zarząd Informacji Wojskowej nr 8 w Gdyni – organizator represji w Marynarce Wojennej*, [w:] *System represji stalinowskich w Polsce 1944-1956. Represje w Marynarce Wojennej*, red. I. Hałagida, Gdańsk 2003; J. Przybylski, *Czy na pewno prowokacja? (Jeszcze raz w sprawie OH „Żuraw”)*, „PM” 1989, nr 10; G. Goryński, *Podporucznik marynarki Stanisław Krupiński – ofiara stalinowskich represji*, „Biuletyn Historyczny Muzeum Marynarki Wojennej” 2014, nr 29.

¹⁶ Zob. aneks nr 1.

*Szlachta*¹⁷. Dotyczyło ono dwóch żołnierzy służby zasadniczej: strz. Jana Tatuchy¹⁸ (fot. 2) i strz. Czesława Rzewnickiego (fot. 3) z Morskiej Granicznej Placówki Kontrolnej (MGPK) nr 19 Darłowo¹⁹.

Według ustaleń kpt. Gąski pierwszy z nich był „pochodzenia kułackiego”. Prowadził *wybitnie wrogą agitację przeciwko Ustrojowi Demokracji Ludowej w Polsce i Związkowi Radzieckiemu, gloryfikuje państwa imperialistyczne, rozsiewa wersje o mającej rzekomo wybuchnąć nowej wojnie*²⁰. Drugi z żołnierzy był także według Gąski pochodzenia „kułackiego”. *Współdziałał z nielegalną organizacją NZW [Narodowe Zjednoczenie Wojskowe – przyp. autora] po wyzwoleniu. Prowadzi wrogą propagandę skierowaną przeciwko Ustrojowi Demokracji Ludowej w Polsce, rozsiewa wersje o mającej rzekomo wybuchnąć nowej wojnie*²¹.

Postanowienie zaakceptował szef Wydziału Informacji 15 BWOP mjr Józef Szlegier²², podpisując formułę *Zgadzam się*. Dnia 19 lutego 1952 r. zatwierdził je szef Zarządu Informacji KBW i WOP ppłk Józef Waluk²³, a dwa dni później zostało ono zarejestrowane w ewidencji operacyjnej pod numerem 9950²⁴.

W meldunku dotyczącym założenia teczki rozpracowania grupowego (TRG) na *figurantów bazy o zabarwieniu operacyjnym »wroga agitacja« na obiekcie 152 batalionu WOP* mjr Szlegier napisał do szefa Oddziału II (kontrywiadu) ZI KBW i WOP, że od listopada 1951 r. prowadzą systematycznie wrogą działalność wśród składu osobowego pododdziału. Polegała ona na rozpowszechnianiu, jego zdaniem, zmyślonych i fałszywych wiadomości skierowanych przeciwko demokracji ludowej Polski i ZSRR oraz gloryfikowaniu jednocześnie *państw imperialistycznych*, jak też budzeniu niewiary we własne siły w wypadku nowej wojny, która ich zdaniem rozpocząć się miała na wiosnę. Zwyciężyć w niej miały państwa będące w sojuszu z USA. Jak podkreślił Szlegier: *Działalność swoją uaktywnili szczególnie przeciwko spółdzielczości produkcyjnej na wsi, co nie jest przypadkiem, bowiem zarówno jeden jak i drugi wywodzą się z rodzin wybitnie kułackich, skompromitowanych współpra-*

¹⁷ AIPN, sygn. Bu 2386/15159, Postanowienie o założeniu teczki rozpracowania grupowego z 7 II 1952 r., k. 29.

¹⁸ Strz. Jan Tatucha, syn Józefa i Władysławy (z domu Nowak), ur. 19 IV 1929 r. w Chociszewie, powiat Kalisz. Ukończył on 7 klas szkoły powszechnej. Kawaler. Rolnik. Jak zaznaczono, *pochodzenia kułackiego*, gdyż rodzice posiadali 14-hektarowe gospodarstwo rolne. Do WOP powołany przez WKR Kalisz, a służbę pełnił od 24 VI 1950 r.

¹⁹ Strz. Czesław Rzewnicki, syn Józefa i Marii (z domu Załackiej), ur. 26 X 1929 r. w Bedrzycach, powiat Maków Mazowiecki. Ukończył on 7 klas szkoły powszechnej. Kawaler. Z zawodu rolnik. Jemu również zapisano pochodzenie *kułackie*, bowiem rodzice posiadali gospodarstwo rolne o powierzchni 28 hektarów. W WP służbę pełnił od 24 VI 1950 r., a powołany został przez WKR Pułtusk.

²⁰ AIPN, Bu 2386/15159, Postanowienie o założeniu teczki rozpracowania grupowego z 7 II 1952 r., k. 29.

²¹ Tamże.

²² Zob. aneks nr 2.

²³ Zob. aneks nr 3.

²⁴ AIPN, sygn. Bu 2386/15159, Postanowienie o założeniu teczki rozpracowania grupowego z 7 II 1952 r., k. 29.

cją z podziemiem w czasie okupacji i po wyzwoleniu i jako takich wrogo ustosunkowanych do przemian społecznych w kraju i Związku Radzieckiego²⁵.



Fot. 1. Kpt. Gąska – 1952 r.
Źródło: AIPN, sygn. Bu 2174/6044, TAP, k. 67



Fot. 2. Strz. Jan Tatucha
Źródło: AIPN, sygn. Bu 2386/15146, k. 258

²⁵ Tamże, Meldunek specjalny nr 1 szefa Wydz. Inf. 15 BWOP (niedatowany), k. 30-35.



Fot. 3. St. strz. Czesław Rzewnicki

Źródło: AIPN, sygn. Bu 2386/15146, k. 261

Szlegier zaznaczył, że Tatusza i Rzewnicki skupili wokół siebie kilku szeregowych, którym usiłowali *zaszczepić jad nienawiści przeciwko władzy ludowej, posługując się przy tym wrogimi wiadomościami uzyskanymi z otoczenia cywilnego – co po części udało im się*²⁶.

Wśród tych, którzy znaleźli się pod tym złym wpływem i wraz z nimi, według Szlegiera, wszczęli wrogą działalność noszącą zorganizowany charakter, byli: st. strz. Mieczysław Rabczenko²⁷ (fot. 4) i strz. Władysław Maślanka²⁸.

Podsumowując działalność strzelców Tatuszy i Rzewnickiego, Szlegier stwierdził, że już wcześniej *prowadzili wrogą robotę, lecz organy Informacji nie były w stanie ich należycie rozpracować z uwagi na brak w ich środowisku odpowiedniej agentury i dopiero po zwerbowaniu na kompromatach*²⁹ [ajnego]/inf.[ormatora] »Zbyszek« *zdołano ustalić szereg faktów ich antypaństwowej działalności*³⁰.

²⁶ Tamże.

²⁷ St. strz. Mieczysław Rabczenko, syn Mikołaja i Franciszki (z domu Kirnowicz), urodził się 31 V 1929 r. w Pińsku, powiat poleski. Ukończył szkołę powszechną i 3 klasy gimnazjum ogólnokształcącego. Pracował jako urzędnik w Legnicy. Był żonaty z Ireną Głowacką. Do WP powołany 23 VI 1950 r. przez WKR Legnica.

²⁸ Strz. Władysław Maślanka urodził się 20 VI 1929 r. w Wielkiej Wsi, powiat koński, z rodziców Wawrzyńca i Marii (z domu Ogonowskiej). Ukończył on 6 klas szkoły powszechnej. Był kierowcą. Zmobilizowany przez WKR Ostrowiec 22 VI 1950 r. Mieszkał w miejscowości Jasiec, powiat Opatów. Żonaty.

²⁹ Chodziło o technikę werbunku stosowaną przez IW polegającą na nakłonieniu do współpracy opartej na kompromitujących faktach z życia danej osoby (przeważnie dokumentach).

³⁰ AIPN, sygn. Bu 2386/15159, Postanowienie o założeniu teczki rozpracowania grupowego z 7 II 1952 r., k. 29.



Fot. 4. St. strz. Mieczysław Rabczenko
Źródło: AIPN, sygn. Bu 2386/15146, k. 255

Według Szlegiera zamierzali przejść na stronę wroga, z czym nie kryli się wobec zaufanego grona kolegów i tym samym dążyli do pozyskania zwolenników. [...] *zdolni do jaknajdalszej³¹ idącej wrogiej roboty, nie wykluczając udziału w nielegalnej organizacji, w związku z czym zachodzi konieczność, wzięcia ich w aktywne agenturalne rozpracowanie w celu wyświetlenia ich działalności i zamiarów i w rezultacie oddania winnych pod sąd* – podkreślił mjr Szlegier³².

I tak się rzeczywiście stało. Podwładni szefa Wydziału Informacji 15 BWOP pod jego kierownictwem podjęli działania (*wzięli ich w aktywne agenturalne rozpracowanie*) mające ujawnić wszelkie istotne dla „sprawy” wątki. Prowadzono je w jednostce WOP, w której wymienieni służyli. Działania te polegały na zbieraniu opinii od przełożonych, ale przede wszystkim informacji od tajnych informatorów przydzielonych do tej sprawy. Na początku byli to m.in.: t/inf. „Zbyszek”³³, „Karas”³⁴, „Okręt”³⁵, „Gołąb”, „Zdzicho”³⁶. W późniejszym okresie dołączyli do nich jeszcze:

³¹ Oryginalna pisownia.

³² AIPN, sygn. Bu 2386/15159, Meldunek specjalny nr 1 szefa Wydz. Inf. 15 BWOP (bez daty), k. 30-35.

³³ Władysław Olek, syn Stanisława, ur. 28 V 1929 r. Zwerbowany przez kpt. Gąskę 2 XI 1951 r. na podstawie kompromitujących materiałów. Tamże.

³⁴ Józef Planeta, syn Ludwika. Urodził się 27 II 1929 r. w Krakowie. Zwerbowany przez kpt. Gąskę z pobudek ideowych. Tamże, sygn. Bu 2886/15156, Materiał informacyjny, niedatowany, k. 63.

³⁵ Stefan Mierzwa, s. Pawła, ur. 14 IX 1929 r. Zwerbowany 27 I 1951 r. z pobudek ideowych przez kpt. Gąskę. Tamże.

„Kwiatkowski”, „Kwintyn”, „Kłos” i „Budzisz”³⁷. Podejmowano działania również poza jednostką. Wydział Informacji 15 BWOP szukał tak zwanych materiałów na nich i ich rodziny w miejscach zamieszkania poprzez wojewódzkie i powiatowe UBP. Przedsięwzięcia te miały w większości także charakter agenturalny. Z pewnością brak tu miejsca na przedstawienie wszystkich tych działań, ale warto przytoczyć te pozwalające scharakteryzować Józefa Szlegiera.

W piśmie skierowanym do szefa WUBP w Warszawie prosił on o *głębokie i wszechstronne* sprawdzenie, z zastosowaniem wywiadu agencyjnego, Czesława Rzewnickiego oraz jego najbliższej rodziny. Odnotowano w nim, że Rzewnicki pełnił służbę w darłowskim porcie i był w kontakcie z byłymi *andersowcami i członkami AK*, a ostatnio kontaktował się z obywatelem Danii. Jak podkreślił Szlegier, posiadano na niego materiały charakteru politycznego świadczące o szkalowaniu ustroju Polski Ludowej. [...] *ostatnio usiłował wywołać bunt między żołnierzami, ażeby nie jedli posiłku, jak sera, domagał się mięsa*³⁸.

W jednym z pism mjr Szlegier ponaglił szefa WUBP w Poznaniu, aby przyśpieszył wykonanie zadań zawartych w skierowanym do niego piśmie z 15 maja 1951 r., a dotyczącego głębokiego i wszechstronnego sprawdzenia z zastosowaniem wywiadu agenturalnego strz. Jana Tatuchy oraz jego najbliższej rodziny. Szlegier nalegał, gdyż sprawa była bardzo ważna i niecierpiąca zwłoki, a dotąd (tj. do 6 lipca 1951 r.) odpowiedzi nie otrzymano³⁹. [...] *prosimy podać wszystkich jego członków rodziny – napisał Szlegier – jeśli będzie możliwe, proszę zapodać każdego członka rodziny, miejsce pobytu, i środki utrzymania. W charakterystyce poborowego z 1950 r. Komitet PZPR w Kaliszu podaje w swojej opinii, że jest synem bogacza wiejskiego, natomiast strz. Tatucha podaje w aktach, że posiada 5 ha, co jedno i drugie jest sprzeczne. Wobec czego prosimy wyjaśnić powyższe sprzeczności, równocześnie proszę o podanie nam ile faktycznie rodzina w/w posiada ha ziemi. Biorąc pod uwagę posiadane na w/w [Jana Tatuchę – przyp. autora] kompromateriały świadczące o wrogim stosunku do obecnej rzeczywistości i Zw. Radzieckiego, oraz materiał o kontaktowaniu się z osobami Szwedzkimi, i informowanie ich o sytuacji w naszym kraju, oraz w wojsku, prosimy wnikliwie ustalić oblicze polityczne wszystkich członków rodziny wymienionego, podając stosunek do obecnej rzeczywistości i do przebudowy wsi w Polsce, oraz przeszłość ojca do 1939 r. i z okresu okupacji niemieckiej – podkreślił Szlegier*⁴⁰.

Zwracając się 25 października 1951 r. do komendanta powiatowego MO w Kaliszu, mjr Szlegier prosił o przeprowadzenie szczegółowego wywiadu dotyczącego osoby Jana Tatuchy. Proszący powiadomił go, że Informacja dysponowała danymi, iż Tatucha posiadał gospodarstwo 10 ha i był zaliczany do *bogaczy wiejskich*. Miano

³⁶ Jan Knaziuk, syn Michała, ur. 10 XI 1929 r. Zwerbowany do współpracy z IW z pobudek ideowych 11 II 1952 r. przez kpt. Gąskę. Tamże.

³⁷ Tamże, sygn. Bu 2386/15159, Wykaz agentury biorącej udział w rozpracowaniu z 2 III 1952 r., k. 131.

³⁸ Tamże, Pismo z 13 IX 1951 r., k. 49.

³⁹ Tamże, Pismo z 6 VII 1951 r., k. 62.

⁴⁰ Tamże, Pismo z 15 V 1951 r., k. 79.

sprawdzić również przeszłość jego brata oraz zweryfikować informacje o tym, czy w czasie okupacji współpracował z Niemcami i należał do organizacji podziemnych, a także czy miał krewnych za granicą. Ponadto prosił on jeszcze komendanta MO o ustalenie działalności całej jego rodziny w czasie okupacji niemieckiej i po wyzwoleniu oraz podanie stosunku Jana Tatuchy i pozostałych członków rodziny do ówczesnej rzeczywistości, ZSRR, czy zaliczani byli do grona „bogaczy wiejskich” i jak wywiązują się oni z powinności wobec państwa. Na zakończenie Szlegier wskazywał, że Jana Tatuchę aktywnie rozpracowywano jako wrogi element. Należało więc zachować wszelką konspirację⁴¹.

Mjr Szlegier zwrócił się także do szefa PUBP w Kaliszu z prośbą o udzielenie pomocy jego pracownikowi operacyjnemu w przeprowadzeniu wywiadu, gdyż Jan Tatucha był *wrogi elementem kulackim*. Ponadto zwrócił się o scharakteryzowanie jego rodziny pod względem politycznym⁴².

Na początku kwietnia 1952 r. Szlegier skierował także prośbę do szefa PUBP w Kłodzku o pomoc w zweryfikowaniu informacji dotyczących teścia st. strz. Rabczenki – Hieronima Głowackiego oraz jego córki (żony Mieczysława Rabczenki) Ireny. W piśmie tym informował on, że Głowacki przed 1939 r. służył w „sanacyjnym” wojsku w stopniu kapitana (faktycznie był wówczas chorążym), a także był instruktorem w Fabryce Amunicji w Skarżysku-Kamiennej. Ponadto informował on, że Irena Głowacka współpracuje z *jednym księdzem w Legnicy. W/g wszelkiego prawdopodobieństwa ksiądz ten kieruje tą wrogą robotą*⁴³. Szlegier zwrócił się o informację, jakimi PUBP dysponuje materiałami kompromitującymi na Irenę Głowacką oraz jej rodziców. Jak podkreślił: [...] *Należy doszukiwać się, jeśli wymieniona mieszkała w Kłodzku mogła również pozostawać na kontakcie z klerem, lub też jej rodzice. Dlatego też prosimy głęboko i wnikliwie podejść do ustalenia jej kontaktów z 1946, 1947, 1948 r. w m. Kłodzko, oraz czy ojciec jej nie przejawiał wrogiej działalności przeciwko obecnej rzeczywistości w tym okresie*⁴⁴.

Działania prowadzone przez podległych Szlegierowi żołnierzy bacznie obserwował i instruował Zarząd Informacji KBW i WOP. W piśmie z lutego 1952 r. szef Oddziału II ppłk Eugeniusz Proninski poinformował go, że szef Zarządu wyraził zgodę i zatwierdził postanowienie na założenie TRG „Szlachta”. Proninski potwierdził, że założenie TRG jest celowe, a *kierunek jaki obraliście [...] słuszny*. Wskazał on także Szlegierowi dalszą linię postępowania. *Wymienieni figuranci – napisał Proninski – poza swoim kulackim pochodzeniem, oraz obliczem ideowym, mają przeszłość organizacyjną (strz. Rzewnicki działalność w podziemnej organizacji NZW). Dlatego też w sprawie niniejszej oprócz wykrywania systematycznej wrogiej propagandy jaką uprawiają figuranci, doszukiwać się powiązania organizacyjnego lub zmowy do działalności antypaństwowej, dezercji itp.* [wytuśzczenie autora]. *Agencja biorąca udział w niniejszym rozpracowaniu jest naogół*⁴⁵ *dobra i wykazuje dość*

⁴¹ Tamże, Pismo z 25 X 1951 r., k. 65.

⁴² Tamże, Pismo z 15 I 1952 r., k. 75.

⁴³ Tamże, Pismo z 8 IV 1952 r., k. 111.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Oryginalna pisownia.

dużą aktywność. *Werbunek t/inf. „ZBYSZEK” należy zaliczyć do udanych i bardzo celowych. Niemiej jednak trzeba jego materiały bacznie sprawdzać i pokrywać, gdyż istnieje obawa dezinformacji* – podkreślił Proninski⁴⁶.

W meldunku składanym po miesiącu do Eugeniusza Proninskiego Szlegier informował, że rozpracowanie prowadzone było w myśl nakreślonego i zatwierdzonego planu przedsięwzięć operacyjnych w trzech zasadniczych kierunkach:

1. dotyczył nastawienia sieci na *podchwytywanie wybitnych wypowiedzi skierowanych przeciwko obecnemu ustrojowi Polski Ludowej i Zw. Radzieckiemu oraz ich cel, a skolei⁴⁷ na ustalenie dalszych planów wrogiej działalności ze strony strz. »T« i st. strz. »Rz« badając równocześnie czy wymienieni fig.[uranci] nie organizują ewentualnej ucieczki za granicę RP dezercji w kraj⁴⁸;*
2. uzupełniania sieci agenturalnej ze środowiska Tatuszy i Rzewnickiego w celu ich aktywniejszego rozpracowywania oraz sprawdzania wiarygodności dostarczanych materiałów (doniesień) tajnego informatora „Zbyszek”;
3. główną uwagę skierowano na ustalenie dalszych kontaktów tych żołnierzy na terenie darłowskiego portu i samego Darłowa, jak również ich charakteru oraz rozpracowywanie ustalonego kontaktu z ob. Rychlewskim – piekarzem z Darłowa, od którego placówka WOP odbierała chleb⁴⁹.

Podczas realizacji tych czynności poszukiwano także informacji, czy strzelcy nie tkwili w organizacji na terenie Darłowa rozpracowywanej przez Wydział III WUBP w Koszalinie lub też nie prowadzili zorganizowanej wrogiej działalności na odcinku odpowiedzialności WOP. Rozpracowywano również ich kontakty na terenie MGPK. Aby skutecznie realizować te zamierzenia, mjr Szlegier informował zwierzchnika, że *przeinstruowano sieć, która już przednio dostarczała nam operacyjnych cennych materiałów na fig.[urantów]. Na tym odcinku osiągnięto zadawalające wyniki⁵⁰.*

Nową, wartą odnotowania informacją, jaką uzyskano 17 marca 1952 r. od tajnego informatora „Kwiatkowski”, było doniesienie, z którego wynikało, że st. strz. Rzewnicki poszukiwał informacji na temat środków pływających na terenie Dywizjonu OP. Na tej podstawie (z jednostkowej informacji jednego informatora) mjr Szlegier wydedukował i zameldował ppłk. Proninskiemu, że *fig. st. strz. Rzewnicki nosi się z zamiarem organizowania ucieczki, jednak nie zdołano ustalić w jaki sposób i z jaką grupą żołnierzy⁵¹.*

Bardzo zastanawiające jest, jak „wielką intuicję” posiadał ppłk Proninski, który prawie miesiąc przed tym doniesieniem wskazywał mjr. Szlegierowi, że na jego przysłowiowym podwórku żołnierze będą nosić się z zamiarem popełnienia takiej zbrodni (sic!).

Zdarzały się także wyjątkowe sytuacje. Świadczyły one o braku tolerancji w organach Informacji ze strony przełożonych na jakiegokolwiek odstępstwa czy zanie-

⁴⁶ AIPN, sygn. Bu 2386/15159, Pismo nr AB-00396/01 z 20 II 1952 r., k. 248-249.

⁴⁷ Oryginalna pisownia.

⁴⁸ AIPN, sygn. Bu 2386/15159, Meldunek specjalny nr 2 z 20 III 1952 r., k. 273-278.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże.

dbania podwładnych. Wskazuje na to reprimenda przesłana szefowi Wydz. Informacji 15 BWOP w drugiej połowie czerwca 1952 r. przez ppłk. Pronińskiego. Otóż w marcu tr. wymieniony wydział kontrolowali „inspektorzy” Oddziału II ZI KBW i WOP. Udzielili oni jednocześnie mjr. Szlegierowi wskazówek dotyczących rozpracowania st. strz. Rabczenki. Nakazali mu wykonanie nakreślonych czynności operacyjnych i przesłanie do połowy maja meldunku o ich realizacji. [...] *Z niewiadomych mi przyczyn mimo upływu półtora miesiąca czasu od tego terminu nie meldujecie o wykonaniu wskazówek. Fakt ten wskazuje na lekceważący stosunek po pierwsze do rozpracowania fig.[uranta,] po wtóre zaś do poleceń Zarządu*⁵².

Na początku lipca 1952 r. prowadzone przez Wydział Informacji 15 BWOP działania dotyczące TRG „Szlachta” postanowiono zakończyć.

Udział agentury w tym rozpracowaniu Zarząd Informacji WW uznał za pozytywny. Inwigilowani nie zaprzestali wrogiej propagandy i nie wystrzegali się tajnych informatorów, dając im możliwość gromadzenia informacji na ten temat. Doniesienia agentury w toku śledztwa zostały potwierdzone i poszerzone. Według kpt. Czesława Libudy, starszego oficera śledczego Zarządu Informacji WW, najbardziej cenne materiały podawał tajny informator „Zbyszek”, najgłębiej tkwiący w środowisku. Zwerbowany on został przez kpt. Gąskę 2 listopada 1951 r. na podstawie kompromitujących materiałów o charakterze wrogiej agitacji. „Zbyszek” do 13 września 1952 r., czyli przez 10 miesięcy, przekazał łącznie 20 „materiałów”, z czego 10 uznano za cenne, a 3 informacyjne. Tajny informator „Zdzicho” przekazał 18 materiałów, „Okręt” – 7, „Brzoza” – 5, „Karaś” – 11, „Gołąb” – 19. Prawie wszystkie doniesienia dotyczyły tematyki głoszenia przez rozpracowywanych propagandy antysystemowej. Jak zaznaczył Libuda oceniający dochodzenie o zamiar zdrady ojczyzny, został „w zasadzie określony”. Dane dotyczące zamiaru dezercji pochodziły z zewnątrz (spoza sieci agenturalno-informacyjnej zorganizowanej przez kpt. Gąskę) jedynie od aresztowanych żołnierzy WOP⁵³.

Mimo to prowadzący GRO kpt. Gąska opracował dokument *Postanowienie o realizacji teczki operacyjnego rozpracowania*, gdyż ustalił, że st. strz. Czesław Rzewnicki i strz. Jan Tatucha *od dłuższego okresu czasu systematycznie prowadzili wybitnie wrogą propagandę skierowaną p[rzeciw]ko ustrojowi Demokracji Ludowej w Polsce i Zw[iązkowi] Radzieckiemu, jednocześnie wychwalali blok państw imperialistycznych oraz nawoływali do niewiary we własne siły. Oprócz powyższego zamierzali dokonać dezercji z wojska i zbiec za granicę państwa polskiego*⁵⁴.

Przedstawiona na drugim planie zbrodnia dezercji i ucieczki z kraju była, jak wyraził to Gąska, nowym wątkiem rozpracowania. Pojawił się on 10 lipca 1952 r. za sprawą meldunku napisanego do zastępcy dowódcy 15 BWOP przez st. szer. Kazimierza Kalista o tym, że st. szer. Mieczysław Rabczenko, st. szer. Czesław Rzewnicki, szer. Jan Tatucha i inni zamierzają uciec za granicę⁵⁵.

⁵² Tamże, Pismo nr AB-001199/C-2 z 19 VI 1952 r., k. 373-374.

⁵³ Tamże, sygn. Bu 2386/15164, Notatka służbowa kpt. Libudy z 5 IX 1955 r., k. 130-137.

⁵⁴ Tamże, sygn. Bu 2386/15159, Postanowienie o realizacji teczki operacyjnego rozpracowania z 18 VII 1952 r., k. 409.

⁵⁵ Tamże, sygn. Bu 2386/15163, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z 28 I 1953 r., k. 377.

Powyższe rozpracowanie mjr Szlegier zaakceptował, a zatwierdził 27 lipca 1952 r. w zastępstwie szefa Zarządu Informacji WW⁵⁶ ppłk Franciszek Pawlak. Na jego podstawie postanowiono strzelców Rzewnickiego i Tatuchę aresztować, a prowadzone rozpracowanie z dniem uzyskania sankcji zakończyć⁵⁷.

Stosowny wniosek o zezwolenie na areszt Szlegier podpisał i skierował do Zarządu, który także został zatwierdzony 27 lipca przez ppłk. Pawlaka⁵⁸.

Nieco wcześniej rozstrzygnięto sprawę st. strz. Rabczenki. Dnia 13 lipca tego roku ppłk Waluk zatwierdził wniosek o zezwolenie na jego aresztowanie. Uzasadniając to rozwiązanie, mjr. Szlegier wskazał, że *w związku z aresztowaniem st. strz. Rzewnickiego i strz. Tatuchy – wymieniony fig.[urant] z obawy przed odpowiedzialnością karną może dokonać dezercji z wojska i zbiec za granicę państwa polskiego i dlatego zachodzi konieczność aresztowania. [...] Zaznaczam jednak, że właściwa jego wroga działalność zostanie dopiero wyświetlona w toku rozpracowania śledczego – podkreślił Szlegier*⁵⁹.

Za podstawę aresztowania (*sankcji prokuratorskiej*) Rabczenki miały posłużyć zdobyte materiały po zatrzymaniu jego współników, a także epizod z jego służby, który wydarzył się w czerwcu 1952 r. Po powrocie z kina do placówki – napisał Szlegier – *w czasie spożywania sera razem ze strz. Rzewnickim rzucał on celowo w portrety Prezydenta Tow.[arzysza] Bolesława Bieruta i Marszałka Konstantego Rokossowskiego wiszące na świetlicy MGPK Darłowo, tak że ser przyklepił się do portretu*⁶⁰.

Szlegier nie dodał tylko, a szkoda, że mieli oni przy tym dobrą zabawę.

Dnia 14 listopada 1952 r. aresztowany został strz. Zygmunt Kowalski (fot. 5), na którego gromadzono kompromitujące materiały⁶¹.

Na początku maja 1953 r. starszy oficer śledczy Wydziału Informacji 15 BWOP por. Witold Wiśniewski przygotował dokumenty o nazwie *Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności* przeciwko: st. strz. Mieczysławowi Rabczence, st. strz. Czesławowi Rzewnickiemu, strz. Janowi Tatusze, szer. Zygmuntowi Kowalskiemu, szer. Henrykowi Gałce (fot. 6), szer. Henrykowi Jakubczykowi (fot. 7) i Irene Rabczenko⁶² (fot. 8). Por. Wiśniewski w trakcie jedenastomiesięcznego śledztwa

⁵⁶ Zarząd Informacji KBW i WOP od 1 maja 1952 r. zmienił nazwę na Zarząd Informacji Wojsk Wewnętrznych (WW).

⁵⁷ AIPN, sygn. Bu 2386/15159, Postanowienie o realizacji teczek operacyjnego rozpracowania z 18 VII 1952 r., k. 409.

⁵⁸ Tamże, Wniosek na areszt (bez daty), k. 410-412.

⁵⁹ Tamże, Wniosek na areszt, zatwierdzony 13 VII 1952 r., k. 416-418.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Tamże, Wniosek do Wojskowego Prokuratora Rejonowego (dalej: WPR) w Koszalinie z 14 XI 1952 r., k. 447.

⁶² Irena Rabczenko, córka Hieronima Głowackiego i Bolesławy (z domu Socjusz). Urodziła się 26 IV 1920 r. w Skarżysku-Kamiennej. Ukończyła 3 klasy gimnazjum i pracowała jako księgowa. W czasie wojny mieszkała z rodzicami i uczęszczała na tajne komplety, kończąc w ten sposób dwie klasy. W 1943 r. po udanej akcji przeniesienia broni przez kordon żołnierzy niemieckich przystąpiła do Armii Krajowej i została łączniczką o pseudonimie „Mirka”. Po wyzwoleniu Skar-



Fot. 5. Strz. Zygmunt Kowalski
Źródło: AIPN, sygn. Bu 2386/15146, k. 234



Fot. 6. Strz. Henryk Gałka
Źródło: AIPN, sygn. Bu 2386/15146, k. 231

żyska-Kamiennej wraz z rodzicami wyjechała do Kłodzka, a później z matką udała się do Legnicy i tam zamieszkała. Pracowała na terenie Legnicy w różnych zakładach: początkowo w Zakładach Ubezpieczeń Społecznych w dziale rachunkowym, a później w Wielozakładowym Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej w Złotori oraz w Dolnośląskich Zakładach Sieci Elektrycznej. W marcu 1952 r. wyszła za Mieczysława Rabczenkę. Jej ojciec był do 1920 r. zawodowym podoficerem WP. Po przeniesieniu do rezerwy skierowany został do pracy w fabryce amunicji w Skarżysku-Kamiennej. Pracował tam do wybuchu wojny w 1939 r. W czasie okupacji początkowo należał do organizacji „Polska Niepodległa”, która przekształciła się w oddział AK. Zmarł 26 grudnia 1945 r. w szpitalu św. Franciszka w Kłodzku. Tamże, sygn. Bu 2386/15164, s. 78.



Fot. 7. Strz. Henryk Jakubczyk
Źródło: AIPN, sygn. Bu 2386/15146, k. 246



Fot. 8. Irena Rabczenko
Źródło: AIPN, sygn. Bu 2386/15146, k. 243

ustalił, że Rabczenko w okresie od 1948 do czerwca 1950 r. na terenie Legnicy, a od czerwca 1950 r. do chwili aresztowania, na terenie jednostek WOP w Koszalinie i Darłowie *czynił przygotowania do zmiany przemocą Ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ten sposób, że wśród cywili i żołnierzy rozpowszechniał zasłyszane wiadomości z audycji »BBC« i »Głosu Ameryki«, a nadto uzyskane od swej żony*

Ireny drogą korespondencyjną skierowane przeciwko PRL, przemianom społeczno-gospodarczym w kraju, gloryfikował ustrój państw kapitalistycznych i rzekomo dobre warunki bytowe mas pracujących w tych krajach, pochwałal zbrodniczą wojnę prowadzoną przez USA przeciwko narodowi koreańskiemu, jednocześnie przekonywał słuchających o rzekomo mającej wkrótce wybuchnąć trzeciej wojnie światowej, rozpowszechniał wrogie wiadomości o Związku Radzieckim, na wzór propagandy hitlerowskiej komentował zaistniałe wypadki w Katyniu, w niewłaściwym świetle przedstawiał Wyzwolenie Ziemi Ukrainy i Białorusi przez Armię Radziecką w 1939 r. a ponadto w m[iesią]cu czerwcu 1952 r. wspólnie z podejrz.[anym] Rzewnickim czynnie znieważał wiszące na świetlicy żołnierskiej portrety dostojników państwowych⁶³.

[...] jako żołnierz Jednostki WOP stacjonującej w m. Darłowo jesienią w 1951 r. wspólnie z podejrz.[anym] Rzewnickim i Tatuchą założył związek mający na celu zbrodnię, a to dokonanie ucieczki za granicę PRL do Szwecji a stamtąd do USA, którym następnie kierował do chwili aresztowania, a działalność jego w tym związku przejawiała się w omawianiu planów związanych z ucieczką, w werbowaniu i wydawaniu poleceń związanych z werbowaniem do tego związku nowych członków⁶⁴.

[...] jako kierownik kancelarii tajnej w Darłowie, nie będąc do tego uprawnionym ujawniał wiadomości stanowiące tajemnicę państwową ze względu na bezpieczeństwo i obronę państwa, do której w związku ze służbą miał swobodny dostęp w ten sposób, że w okresie pobytu na urlopiach okolicznościowych w Legnicy w m[iesią]cach marcu i października 1951 r. i marcu 1952 r. w rozmowach z Wiśniewskim Feliksem, Kołodziejem Edwardem, Kawą Emilem i swoją żoną Ireną, a także w treści listów pisanych do tej ostatniej, przekazywał wiadomości z terenów z jednostki wojskowej dot:[yczących] dyscypliny, wyżywienia, wyszkolenia bojowego i politycznego wojska, oraz podejrz.[anym] Rzewnickiemu i innym żołnierzom przekazywał wiadomości z kancelarii tajnej o ich miejscu, czasie i charakterze pełnienia służby granicznej, o mającym nastąpić wzmocnieniu służby granicznej i inne⁶⁵.

Przytoczone obszernie fragmenty wskazują, jak mocno ówczesne władze polityczne i wojskowe bały się bardzo prawdy, a mówienie o nich głośno uznawane było za najwyższą zbrodnię. Przykład ten pokazuje także, że w niektórych jednostkach wojskowych trwała walka ideologiczna o żołnierskie serca i umysły, oraz to, że na tym „froncie” pierwszoplanową rolę odgrywali oficerowie Informacji, należycie motywowani przez swoich przełożonych do tej walki.

Prowadzone przesłuchania przynosiły nowe informacje (dowody), które „zmuszały” Szlegiera i jego podwładnych do stosowania kombinacji operacyjnych. W wyniku jednej z nich od 12 do 15 listopada 1952 r. zostali *tajnie zdjęci* następujący szeregowi z MGPK w Darłowie: Henryk Gałka, Julian Padoł (fot. 9), Zygmunt Kowalski, Henryk Jakubczyk, Mieczysław Frankowski (fot. 10) i Tadeusz Makola (fot. 11), a także: Jan Hawro (fot. 12)

⁶³ Tamże, sygn. Bu 2386/15159, Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej z 4 V 1953 r., k. 468.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Tamże, k. 469.

i Irena Rabczenko. Jak podkreślił Szlegier, *niezwłocznie po zatrzymaniu przystąpiono do przesłuchania na okoliczności udziału w nielegalnej organizacji na terenie MGPK*⁶⁶.



Fot. 9. Strz. Julian Padoł
Źródło: AIPN, sygn. Bu 2386/15146, k. 240



Fot. 10. Strz. Mieczysław Frankowski
Źródło: AIPN, sygn. Bu 2386/15146, k. 249

⁶⁶ Tamże, sygn. Bu 2386/15160, Meldunek nr W-001451/12/Śl. z 14 XI 1952 r., k. 268; tamże, Meldunek specjalny z 29 XI 1952 r. k. 491-492.



Fot. 11. Strz. Tadeusz Makola
Źródło: AIPN, sygn. Bu 2386/15146, k. 237



Fot. 12. Strz. Jan Hawro
Źródło: AIPN, sygn. Bu 2386/15146, k. 252

Po dwóch miesiącach śledztwa por. Wiśniewski *po rozpatrzeniu materiałów śledztwa* postanowił 13 stycznia 1953 r. je umorzyć przeciwko szer.: Makoli, Padołowi i Hawrze⁶⁷ i zwolnić ich z aresztu, gdyż nie wnosili oni nic istotnego do tej

⁶⁷ Tamże, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, k. 343.

sprawy, zaś 16 dni później umorzono śledztwo przeciwko szer. Frankowskiemu i szer. Kazimierzowi Kalistowi⁶⁸. Nie oznaczało to, że śledztwo znalazło się w „ślepych zaułku”. Wręcz przeciwnie – „doskonale się rozwijało”. Informował o tym mjr. Szlegiera na początku grudnia mjr S. Żółek z ZI WW. Napisał on, że ustalił w kieleckim WUBP, że książdz Bolesław Skwarliński, który pojawił się w sprawie Rabczenki i innych, będzie aresztowany za *wrogie wystąpienia przeciwko PRL*⁶⁹.

O istotnych postępach śledztwa informował także mjr Szlegier. Komunikował on szefowi Zarządu Informacji WW, że podejrzany st. szer. Rzewnicki przyznał się do planowania ucieczki za granicę. Zeznał on, że ucieczkę *zamierzał dokonać latem 1952 r. wspólnie z podejrzanym Rabczenko i podejrzanym Tatuszą*⁷⁰ na – jak zaznaczył Szlegier – kutrze rybackim lub na statku bandery państwa kapitalistycznego, który zawinął do darłowskiego portu, po uprzednim porozumieniu się z kapitanem, lub przy użyciu łodzi wiosłowej, którą mieli wypłynąć na „pełne” morze i tam przesiąść się na pierwszy napotkany statek państwa kapitalistycznego. W tym czasie jednak nie wpływały do tego portu statki, więc *nie mieli możliwości wprowadzić w życie swoich planów*⁷¹.

W dalszej części Szlegier meldował, że zeznania Rzewnickiego pokrywają się w zasadzie z zeznaniami Tatuszy i Rabczenki. Obaj dodali, iż *planowali uciec w mundurach wojskowych wraz z bronią służbową, co w[ed]łu[gi] planu Rabczenki miało im umożliwić uzyskanie azylu politycznego na terytorium Szwecji, skąd mieli zamiar przedostać się do Ameryki*⁷².

W meldunku tym Szlegier podał, że 19 grudnia 1952 r. funkcjonariusze WUBP w Koszalinie aresztowali Lipińskiego, którego miano przesłuchać w najbliższym czasie.

Pod koniec stycznia 1953 r. por. Wiśniewski postanowił część akt dotyczących Edwarda Kołodzieja, Stefanii Muszyńskiej i Kazimierza Grodeckiego wyłączyć z prowadzonej sprawy i przekazać do MBP w Warszawie do dalszej realizacji. Natomiast akta dotyczące:

- Mieczysława Rabczenki postanowił przekazać do PUBP w Legnicy do wykorzystania przeciwko jego bratu Robertowi;

⁶⁸ W uzasadnieniu postanowienia Wiśniewski napisał, że w wyniku śledztwa potwierdzono informacje Kalista. Faktycznie, Rabczenko, Rzewnicki i Tatusza zorganizowali grupę na terenie GPK Darłowo, która stawiała sobie za cel zorganizowanie ucieczki za granicę do Szwecji. Zdaniem Wiśniewskiego ten zamiar został potwierdzony w ich wyjaśnieniach. Kalist nie zaprzeczył o swojej przynależności do wspomnianej grupy podczas przesłuchania. Jednak, jak zanotował Wiśniewski, zaniechał on swojej przestępczej działalności w niej i zameldował o tym przełożonym, *czym dopełnił obowiązek obywatelski. Z zeznań trójki podejrzanych wynikał jego bierny udział, należało więc umorzyć śledztwo wobec niego. Tamże, sygn. Bu 2386/15160, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, k. 754 i 758; tamże, sygn. Bu 2386/15163, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, k. 377.*

⁶⁹ Tamże, sygn. Bu 2386/15160, Pismo nr S-14/001140/12 z 6 XII 1952 r., k. 493.

⁷⁰ Tamże, Meldunek specjalny (bez daty), k. 561-563.

⁷¹ Tamże.

⁷² Tamże.

- Józefa Sadowiaka przekazać WPR w Koszalinie;
- księdza Bolesława Skwarlińskiego przesłać do PUBP w Radomiu;
- Władysława Janiszewskiego przekazać do WUBP w Koszalinie;
- Józefa Tatuchy przesłać do PUBP w Kaliszu⁷³.

W lutym 1953 r. opracowany został akt oskarżenia przeciwko siedmiu podejrzanym: st. szer. Mieczysławowi Rabczenko i Czesławowi Rzewnickiemu, szer. Janowi Tatusze, Zygmuntovi Kowalskiemu, Henrykowi Gałce, Henrykowi Jakubczykowi oraz Irenie Rabczenko. Liczył on 16 stron. Jego treść aprobował szef Wydziału Informacji 15 BWOP mjr Szlegier⁷⁴.

Dnia 30 czerwca 1953 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Koszalinie (w składzie Kazimierz Jankowski⁷⁵, Władysław Rutkowski, Eugeniusz Ciszewski) ogłosił wyrok w ich sprawie. Kary były bardzo surowe, by nie powiedzieć drastyczne. Oskarżeni: Rabczenko, Rzewnicki i Tatucha skazani zostali na karę śmierci. Sąd orzekł w stosunku do nich także kary dodatkowe: utratę praw publicznych i honorowych na zawsze oraz przepadek ich całego mienia na rzecz Skarbu Państwa. Kowalski i Gałka otrzymali karę 10 lat więzienia, utratę praw publicznych i honorowych na okres 5 lat i przepadek całego mienia. Jakubczyka sąd skazał na 5 lat więzienia. Irenie Rabczenko orzeczono karę 12 lat pozbawienia wolności, utratę praw publicznych i honorowych na okres 5 lat i przepadek całego mienia. W wysłanym o 23.50 do Zarządu Informacji WW telefonogramie sucho napisano jeszcze: *Skazani wyrok przyjęli spokojnie, Tatucha, Rzeźnicki⁷⁶ i Rabczenko zbledli, a Tatucha o mało nie zemdlął. Rabczenko i Rzewnicki oświadczyli, że o ulaskawienie ich nie będą pisać. Rabczenkowa twierdziła, że wyrok jest zbyt surowy. Pozostali to jest Gałka, Kowalski i Jakubczyk z wyroku są zadowoleni twierdzili, że Sąd jednak wziął ich bliskie pochodzenie klasowe i wymierzył łagodny wymiar kary. Wszyscy skazani zostali odwiezieni do Więzienia Karno-Śledczego w Koszalinie i poddani zostali operatywnemu zainteresowaniu⁷⁷.*

Mjr Józef Szlegier ten surowy, by nie powiedzieć nieludzki, wyrok skomentował cynicznie w piśmie do ppłk. Waluka: *Oceniając ogólnie przeprowadzoną rozprawę sądową należy stwierdzić, że wypadła zupełnie dobrze i żadne nieprzewidziane okoliczności nie nastąpiły. Wyrok ten uważamy za słuszny i współmierny do popełnionych przestępstw⁷⁸.*

Żołnierzy oskarżano o zdradę ojczyzny i szpiegostwo, czyli najcięższe zbrodnie, i skazano na podstawie bardzo wątpliwych dowodów. Prokurator w swoim wystąpieniu –

⁷³ Tamże, Postanowienie z 29 I 1953 r. o częściowym wyłączeniu materiałów śledztwa i przekazaniu ich według właściwości, k. 752-753; 763; 767; 769; tamże, Postanowienie z 16 I 1953 r., k. 770; tamże, Postanowienie z 27 I 1953 r., k. 759.

⁷⁴ Tamże, Akt oskarżenia (bez daty) w sprawie śledczej nr Pr I 57/52, k. 786-801.

⁷⁵ Więcej o Kazimierzu Jankowskim i jego działalności napisał K. Dziadziuszko, *Kazimierz Jankowski (1921-1975), generał brygady, Sędzia WSR w Gdańsku i Koszalinie, prezes Izby Wojskowej Sądu Najwyższego*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989” 2012, nr 1(10), s. 505-510.

⁷⁶ Oryginalna pisownia. Powinno być Rzewnicki.

⁷⁷ AIPN, sygn. Bu 2386/15160, Telefonogram do szefa ZI WW z 30 VI 1953 r., k. 817-818.

⁷⁸ Tamże, Pismo nr W-00861/13/53 z 2 VII 1953 r., k. 822-827.

co podkreślił Szlegier – szeroko uzasadnił z punktu widzenia politycznego szkodliwą działalność oskarżonych. Ale nie był to jeszcze koniec tego „przedstawienia”.

Nadmieniam przy tym – jak napisał Szlegier – że uprzednio uzgodniono z Naczelnikiem Wydz. VI-go W[ojewódzkiego] U[rzędu] B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] w miejscu – zagadnienie dalszego aktywnego rozpracowania niektórych figurantów, na co Naczelnik wyraził zgodę i w tym celu podebrano odpowiednio kwalifikowaną sieć, tak że niezwłocznie po ich przewiezieniu do więzienia przystąpiono do rozpracowania następujących osób: Rabczenko Mieczysława, jego żonę, Tatuche Jana, Rzewnickiego Czesława oraz Galke Henryka⁷⁹.

Dodać tu trzeba, że osoby te – o czym nadmieniał Szlegier – zamierzały odwołać się do Naczelnego Sądu Wojskowego.

Dnia 10 września 1953 r. odbyło się niejawnie posiedzenie Najwyższego Sądu Wojskowego (NSW), któremu przewodniczył ppłk Kryspin Mioduski oraz sędziowie mjr Józef Waszkiewicz i ppłk Arnold Rak. Rozpatrzono wówczas skargi rewizyjne obrońców skazanych oraz zgłoszony wniosek prokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej mjr. Franciszka Rafałowskiego o zmianę (złagodzenie) wyroku. NSW wyrok pierwszej instancji w części uchylił i skierował do ponownego rozpatrzenia po uprzednim uzupełnieniu śledztwa. Złagodził także znacznie wymierzone wcześniej kary. Mieczysławowi Rabczence do 13 lat więzienia i utratę praw publicznych oraz obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat, jak też przepadek mienia. Czesławowi Rzewnickiemu do 12 lat więzienia i utratę praw publicznych oraz obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat oraz przepadek mienia. Skazanemu Henrykowi Jakubczykowi do 3 lat i 4 miesięcy więzienia, zaś Irenie Rabczenko do 7 lat więzienia i utratę praw publicznych oraz obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat, a także przepadek mienia⁸⁰.

Szlegier ocenia i osądza

Po rozstrzygnięciu apelacji przez NSW na początku listopada 1953 r. mjr Józef Szlegier zwrócił się do naczelnika wydziału Więziennictwa WUBP w Koszalinie o ograniczenie praw – *niedopuszczenie w żadnym wypadku do produkcji* – skazanych: Czesława Rzewnickiego oraz Mieczysława i Ireny Rabczenków.

Rzewnickiego i Rabczenków Szlegier ocenił wyjątkowo surowo i niesprawiedliwie, gdyż nie udowodniono im tego, o co osądzał ich szef Wydziału IW w Koszalinie. *Jest to [tj. skazany Czesław Rzewnicki – przyp. autora] zdecydowany wróg Polski Ludowej, który nie zasługuje na ulgi, a po drugie, że jest on głównym organizatorem kontrrewolucyjnej organizacji na terenie wojska, zadaniem której między innymi było organizowanie grupowej dezercji z wojska za granicę, a na wypadek wojny przejście na stronę nieprzyjaciela, tj. wojsk amerykańskich* – podkreślił Szlegier (sic!)⁸¹.

⁷⁹ Tamże.

⁸⁰ Tamże, sygn. Bu 2386/15163, Odpis postanowienia NSW z 10 IX 1953 r., k. 414-428.

⁸¹ Tamże, Pismo nr 001342/13/53 z 10 XI 1953 r., k. 429.

[...] Najważniejszym jednak zarzutem niewyjaśnionym w śledztwie jest sprawa szpiegostwa. Wszelkie posiadane materiały przemawiają za tym, że jest on zaangażowany do współpracy z obcym wywiadem i dlatego konieczne jest zastosowanie operacyjnego rozpracowania w tym właśnie kierunku. [...] Ponadto wskazane jest uwzględnić pobudki działania jeśli chodzi o założenie kontrrewolucyjnej bandy na terenie wojska oraz powiązanie w środowisku cywilnym, strukturę organizacyjną, ilość członków itp. Nadmieniam, że jak wynika z materiałów agenturalnych to brał on sam i jego rodzina udział w bandzie NSZ na terenie pow.[iatu] Maków Mazowiecki. W wyniku napadu na PUBP w roku 1945 został rozbity Urząd i zamordowano szereg funkcjonariuszy. Wszelkie dane przemawiają za tym, że posiadał on kontakt z tą bandą jeszcze w okresie służby w wojsku – podsumował Szlegier⁸².

Ta ocena, a raczej oskarżenie, które oparte zostało na konfabulacji i kłamstwie, wskazują na etyczną i moralną postawę mjr. Józefa Szlegiera. Dobrze wiedział on, że treści, które podpisał, nie odpowiadały prawdzie lub nie zostały wystarczająco udowodnione, budziły poważne wątpliwości, na co zwrócił uwagę NSW w swoim postanowieniu z 10 września 1953 r.

Ciąg dalszy działań Informacji Wojskowej

Wyrok skazujący nie zakończył jednak operacji oficerów Informacji Wojsk Wewnętrznych (WW) w tej sprawie. Podjęli oni czynności operacyjne mające wyjaśnić w niej rolę Ireny Rabczenko. Według por. Witolda Wiśniewskiego, st. oficera śledczego Zarządu Informacji WW (awansował do Warszawy), w toku śledztwa nie wyjaśniła ona wszystkich faktów dotyczących poczynań jej i męża. Będąc w areszcie WUBP w Koszalinie, pozostawała pod ścisłą obserwacją agentury. Mimo że była bardzo ostrożna w prowadzeniu rozmów na tematy związane ze sprawą, jak zaznaczył Wiśniewski, zdołano uzyskać kilka meldunków, które utwierdziły IW w takim przekonaniu. Zaakcentował on także, że Irenę Rabczenko do koszalińskiego aresztu przyjęto na podstawie sfałszowanych dokumentów na nazwisko Irena Kwiatkowska. Podyktowane to zostało warunkami lokalowymi, gdyż na tym samym oddziale aresztu przebywał już jej małżonek. W ten sposób IW nie chciała dopuścić do zorientowania się przez Rabczenkę, że jego żona też została aresztowana i przebywa w tym samym miejscu⁸³.

Podczas śledztwa Irena Rabczenko według Wiśniewskiego na ogół zeznawała dość szczegółowo, lecz nie wszystko śledczy wyjaśnili. Kwestia zarzutów dotyczących głoszenia wrogiej propagandy została jej zeznaniami potwierdzona. Można więc uznać je za wiarygodne. Natomiast jej zeznania mówiące o nieświadomym zbieraniu i przekazywaniu materiałów z zakresu zagadnień wojskowych budziły poważne wątpliwości Wiśniewskiego. Takie same odczucia wyrażał on co do jej oświadczenia, iż nie wiedziała i nie miała ona nic wspólnego z organizowaną grupą

⁸² Tamże.

⁸³ Tamże, sygn. Bu 2386/15164, Notatka służbowa z 21 V 1955 r., k. 78-83.

na terenie GPK Darłowo, którą założył i kierował jej małżonek. Ponadto Wiśniewski zwracał uwagę, że wszystkie kontakty i rozmowy na terenie Legnicy (miejsca zamieszkania Rabczenków) wskazywały na związek działalności Rabczenki w wojsku ze środowiskiem cywilnym. Zastrzegł jednak, że były to tylko wnioski Zarządu Informacji WW wynikające z analizy sprawy, a śledztwo nie dostarczyło podstaw do takiego twierdzenia⁸⁴.

Po przetransportowaniu Ireny Rabczenko do Centralnego Więzienia Karnego w Grudziądzu była ona w dalszym ciągu operacyjnie rozpracowywana. W piśmie skierowanym do naczelnika Wydziału III Departamentu IV mjr Stefan Ziółek, szef oddziału śledczego ZI WW, informował, że systematycznie przekazywała ona mężowi listownie (zaszyfrowane) lub bezpośrednio wrogie wiadomości *szkalujące ustrój PRL, ZSRR i ulotki o tej samej treści* oraz rzekomo zasłyszane od niego wiadomości dotyczące wojska przekazywała w rozmowach cywilom na terenie Legnicy. Dalej Ziółek uzasadniał, że na podstawie złożonych przez nią wyjaśnień i po ich sprawdzeniu ustalono negatywny charakter środowiska, którym się ona otaczała. Składało się ono w jego ocenie wyłącznie z byłych *andersowców. czł.[onków] band i innych skompromitowanych osób. Według informacji PUBP w Legnicy – środowisko to jest podejrzane o działalność kontrrewolucyjną i powiązane z ośrodkami szpiegowskimi* – podsumował Ziółek⁸⁵.

Zakomunikował on także, że prowadzone dotychczas operacyjne rozpracowanie skazanej przez tajnych informatorów w więzieniu nie wniosło nowych, istotnych wątków, które pozwoliłyby na wyjaśnienie sprawy, i wystąpił z prośbą o dalsze jego prowadzenie. Miało on ustalić: jaką rolę faktycznie odgrywała ona w *kontrrewolucyjnej bandzie istniejącej w wojsku*, kto ze środowiska cywilnego kierował lub był powiązany z tą działalnością przestępczą prowadzoną przez tę grupę w wojsku oraz komu i w jakim celu Irena i Mieczysław Rabczenkowie przekazywali dane dotyczące jednostek wojskowych⁸⁶.

Plan czynności operacyjnych w sprawie Ireny Rabczenko opracowany został dopiero w czerwcu 1955 r. przez por. Jana Kołtaka, starszego oficera śledczego ZI WW, aprobowany przez szefa oddziału śledczego i podpisany przez szefa zarządu 27 czerwca 1955 r. Kołtak zaznaczył w nim, że rozpracowywana miała skłonność do fantazjowania i kłamstwa. Zauważyła to nawet agentura. Tajny informator (Ti.) „Halinka” w doniesieniu z 2 listopada 1952 r. podała, że lubi się ona chwalić. W opowieściach – jak dodała Ti. – stawiała siebie jako bohaterkę, która w każdej sytuacji znalazła wyjście. Jeżeli opowiadała ona jakąś historyjkę drugi raz, to plątała się i widać było, że kłamała. Taką hipotezę za słuszną uważał także sporządzający plan. Uznał on, że całokształt rozpracowania Ireny Rabczenko powinien prowadzić oddział śledczy ZI WW przy pomocy i współpracy operacyjnego pionu Wydziału III CZW MSW i jego odpowiednika w więzieniu Fordon, do którego skazaną przeniesiono. Ażeby wyjaśnić zasygnalizowane już wcześniej kwestie, należało dobrac

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ Tamże, Pismo nr S/00190/54 z 14 IX 1954 r., k. 34-35.

⁸⁶ Tamże.

zdaniem Kottaka *dobrze wykwalifikowaną agenturę celną i umiejętnie pokierować nią*⁸⁷.

Irenę Rabczenko w czasie odbywania kary więzienia, rozpracowywali tajni informatorzy o pseudonimach: „Uczciwy”, „Marta”, „Czarna”, „Czarna I”, „Wi-cher”⁸⁸, „Szymańska”. Skrupulatnie czytano też jej korespondencję, którą wysyłała z więzienia oraz którą otrzymywała⁸⁹.

Zaskakujący epilog sprawy

Oficerowie Wydziału Informacji 15 BWOP pod kierownictwem mjr. Józefa Szlegiera intensywnie zbierali i gromadzili materiały mające obciążyć skazanych oraz związane z nimi inne osoby, natomiast Naczelną Prokuraturę Wojskową zaczęła wnikliwie badać zgromadzony przez IW materiał dowodowy. Szybko odkryła, że jest to – jak określono – *lipa*, czyli mistyfikacja. Pierwsze pojawiające się tego symptomy wystąpiły na pierwszej rozprawie 30 czerwca 1953 r., w czasie której Mieczysław Rabczenko odwołał swoje zeznania. Podał natomiast, że zostały one na nim wymuszone przez oficerów śledczych IW, którzy stosowali niedozwolone metody śledcze⁹⁰.

„Niedopracowanie” dowodowe sprawy wskazał także NSW 10 września 1953 r. w części dotyczącej Jana Tatuchy i innych, nakazując sądowi pierwszej instancji ponowne jej rozpatrzenie po uzupełnieniu śledztwa. Składając wyjaśnienia na kolejnej rozprawie 27 września 1954 r. w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Gdańsku, szer. Tatucha odwołał własne zeznania złożone w trakcie śledztwa oraz na wcześniejszej rozprawie obciążające siebie, jak i innych żołnierzy WOP. Podał on, że zostały one na nim wymuszone. Przesłuchani na tej rozprawie w charakterze świadków: st. szer. Rzewnicki, szer. Kowalski i Jakubczyk odwołali także własne zeznania dotyczące planowanej ucieczki za granicę. Podobnie jak Tatucha zeznali, że zostali oni w śledztwie do nich zmuszeni. W związku z tym WSR w Gdańsku wydał postanowienie o zwrocie akt do uzupełnienia śledztwa w celu zbadania podniesionych zarzutów dotyczących niewłaściwego prowadzenia śledztwa przez organa Informacji WW⁹¹.

Co się nagle stało, iż nastąpiła tak radykalna zmiana?

W toku przeprowadzonego przez NPW postępowania wyjaśniającego odkryto wiele uchybień, których dopuścili się oficerowie Wydziału IW 15 BWOP i nadzoru-

⁸⁷ Tamże, Plan czynności w sprawie Rabczenko Ireny z 27 VI 1955 r., k. 106-112.

⁸⁸ Janina Kącka, ur. 22 VI 1929 r. Tamże, Pismo NS-1830/55 z 26 września 1955 r., k. 142.

⁸⁹ Tamże, Operacyjne rozpracowanie Rabczenki Ireny – zestawienie uzyskanych informacji z okresu od 8 I 1954 do 28 IV 1955 r., k. 158-160.

⁹⁰ Mieczysław Rabczenko w krótkim okresie 48 razy był zabierany z aresztu w różnych godzinach, w tym i nocnych, na przesłuchania do oficera śledczego. W tym czasie także dwa razy do mjr. Szlegiera, który śledczym nie był. Został ukarany karą *5 dni bez pościeli*. Tamże, sygn. Bu 2386/15150, Pokwitowanie odbioru aresztowanego, k. 53-140 oraz 168-180.

⁹¹ Tamże, sygn. Bu 2386/15164, Notatka służbowa por. Czesława Antosika z 17 VIII 1956 r.

jący ich zwierzchnicy z ZIW WW. Na początku 1955 r. szef Zarządu Informacji WW płk Kazimierz Faryna przedstawił dowódcy WW notatkę służbową o wyniku przeglądu materiałów agenturalnych, kontrolnych i śledczych w sprawie dotyczącej st. szer. Mieczysława Rabczenki i innych. Trzyosobowy zespół przygotowujący ten dokument (mjr Ziółek, mjr Włodarczak i mjr Michałowski) wskazał, że w wyniku rozpracowania agenturalnego uzyskano, w zasadzie tylko poświadczane, materiały świadczące o prowadzeniu wrogiej agitacji przez Rabczenkę, Rzewnickiego, Tatuszę, Kowalskiego, Gałkę. Nie było jednak konkretnych materiałów agenturalnych potwierdzających istnienie zorganizowanej grupy kontrrewolucyjnej na terenie GPK Darłowo. Istniały tylko *dane poszlakowe* świadczące o utrzymywaniu zażytych stosunków między żołnierzami. Nie otrzymano także konkretnych danych agenturalnych dotyczących organizowania dezercji za granicę. Posiadano tylko 3 materiały (donosy) poszlakowe, ogólne wypowiedzi na temat możliwości czy też perspektyw i korzyści z ucieczki za granicę. Wyjaśniający sprawę zespół podkreślił, że w żadnym z otrzymanych dokumentów nie było symptomów dezercji, przygotowań lub organizowania grupy, a tajny informator „Zbyszek” mimo otrzymania zadania – prowokacji na Rzewnickiego, dalszych wyników nie uzyskał. W toku przeglądu materiałów kontrolnych śledztwa zauważono wiele luk i wątków niewyjaśnionych do końca⁹².

W kolejnej notatce, która była przygotowana na potrzeby Zarządu Informacji, jej autor kpt. Czesław Libuda, dokonując oceny rozpracowania śledczego, wskazał, że zamiar zdrady ojczyzny został ujawniony w czasie śledztwa. Wyraźnie o istnieniu zorganizowanej wrogiej grupy wokół Tatuszy, Rzewnickiego i Rabczenki mówili ich koledzy Kowalski, Jakubczyk, Gałka i Makola. Wyrok skazujący sąd wydał na podstawie wyjaśnień współoskarzonych i zeznań świadków: Władysława Maślanki, Józefa Wocha, Kazimierza Kalista (tajny inf. „Gołąb”), Józefa Mianowskiego, Zygmunta Kielaka, Władysława Kuśnierka, Władysława Pytlarza, Franciszka Siernego, Mieczysława Frankowskiego, Jana Hawro i Tadeusza Makoli. Oskarżeni, z wyjątkiem Rabczenki, przyznali się do winy. Trzej ostatni oraz Julian Padoł aresztowani zostali na podstawie zeznań aresztowanego Kowalskiego, który obciążył całą czwórkę jako przynależnych do związku zorganizowanego przez Tatuszę i dwóch pozostałych. Śledztwo przeciwko nim jednak umorzono, ze względu na *niecelowość kierowania do sądu bądź z braku dostatecznych dowodów winy* – podsumował Libuda⁹³. Wypuszczono ich na wolność i skierowano do dalszej służby w jednostkach WOP.

W innym miejscu notatki Libuda konkluduje, iż wniosku, jakoby zeznania Rabczenki, Rzewnickiego i Tatuszy podczas prowadzenia śledztwa w okresie od sierpnia do listopada 1952 r. przez por. Wiśniewskiego naciągano lub wymuszano, [...] *z materiałów kontrolnych akt sprawy wysądować nie można*⁹⁴.

Było to kuriozalne odkrycie, gdyż sam autor sporządzanej notatki uczestniczył w dochodzeniu, o czym zaznaczył w niej, ale przecież nikt nie pozostawia w aktach śledztwa informacji o jakichkolwiek naciskach lub wymuszeniu zeznań. Zaznaczył on jednak, że zanotowano wypadek naruszenia *praworządności ludowej* wobec osa-

⁹² Tamże, Notatka służbowa z 21 I 1955 r., k. 46-50.

⁹³ Tamże, Notatka służbowa z 5 IX 1955 r., k. 130-140.

⁹⁴ Tamże.

dzonych w areszcie 8 DP w Koszalinie szer. Hawrze i Makoli. Profos tamtejszego aresztu i strażnicy stosowali wobec nich kary cielesne nieobjęte regulaminem aresztu. Po ustaleniu tych faktów wszczęto dochodzenie, a sprawców pociągnięto do odpowiedzialności karnej⁹⁵.

Kolejny, wymieniony przez Libudę, przypadek dotyczył st. szer. Rabczenki i polegał na zmniejszeniu jego racji żywnościowej z tzw. normy „Z” na „W” (więzienną). Było to wynikiem, jak zaznaczył oficer śledczy, niedopatrzania. Po stwierdzeniu faktu (dostarczania aresztowanym stawy z kuchni brygady WOP) zmieniono wszystkim racje żywnościowe zgodnie z normą więzienną. Libuda poruszył jeszcze jeden fakt – stosowania wobec aresztowanych kar regulaminowych. Z całej grupy żołnierzy WOP przebywających w areszcie ukarano tylko jednego – Rabczenkę – karcerem za prowokacyjne zachowanie się na przesłuchaniu wobec kpt. Seweryna Asmana, oficera śledczego ZI WW delegowanego do Koszalina. Kara, jak podkreślił Libuda, była akceptowana przez mjr. Szlegiera i mjr. Ziółka oraz kpt. Szymańskiego, szefa Wydz. Śledczego WUBP w Koszalinie. Po odbyciu jej Rabczenko nie zmienił swojego postępowania, za co został kilkakrotnie upomniany⁹⁶.

Niestety sporządzający notatkę nie wspomniał o jednym fakcie, mogącym sugerować, że oficerowie Informacji starali się wpływać na aresztowanych. W aktach śledztwa zachowała się interesująca notka z 15 stycznia 1953 r. dotycząca przebiegu służby szer. Tadeusza Czerwińskiego w areszcie, w którym przetrzymywano st. szer. Rabczenkę. O godz. 19.05 areszt kontrolował por. Wiśniewski. Rozkazał on Czerwińskiemu szczególną uwagę zwrócić na Rabczenkę i zabronił mu palić papierosy, a jeśli coś ma do palenia, żeby odebrać (sic!). Szer. Czerwiński wykonał to polecenie skrupulatnie, odbierając wszystko, co miał do palenia Rabczenko, i oddał szefowi aresztu. Na koniec dodał on: *do końca mej służby [Rabczenko – przyp. autora] chodził po celi zdenerwowany*⁹⁷.

Szczególnego kolorytu sprawie, jak się wydaje, nadali delegowani do Koszalina oficerowie śledczy ZI WW. Byli to wspomniani kpt. Asman, por. Libuda, por. Stanisław Picheta, st. sierż. Jan Janielak i por. Feliks Berus, oficer śledczy 12 pułku KBW. Jak podkreślił w notatce Libuda, podczas prowadzenia przez nich śledztwa *praworządność ludowa była zapewniona, zapewniona była również kontrola pracy oficerów śledczych nie tylko przez przesłuchanie podejrzanych na jedne i te same okoliczności przez kilku oficerów śledczych ale również drogą obecności mjr. Ziółka [szefa Oddziału Śledczego ZI WW – przyp. autora] i podprokuratora WPR w Koszalinie por. Tomczaka*⁹⁸.

Nic nie wspomniał Libuda o mjr. Janie Puławskim⁹⁹, który od 19 listopada do 15 grudnia 1952 r. przebywał z wymienionymi oficerami Informacji w Kosza-

⁹⁵ Tamże.

⁹⁶ Tamże.

⁹⁷ Tamże, sygn. Bu 2386/15163, Raport szer. Czerwińskiego z 15 I 1953 r., k. 238.

⁹⁸ Tamże, sygn. Bu 2386/15164, Notatka służbowa z 5 IX 1955 r., k. 130-140.

⁹⁹ Mjr Jan Puławski od 13 X 1950 r. do 1 VIII 1953 r. kierował sekcją II Oddziału ZI KBW i WOP. Do tego czasu był szefem Wydz. Inf. 15 BWOP w Przemyśle. Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: WBH CAW), sygn. TAP 1849/95/59, Przebieg służby Jana Puławskiego, k. 8.

linie¹⁰⁰. Nie był on tam, jak się wydaje, na przysłowiowych wczasach. Musiał przecież coś robić.

Przełom w sprawie

Nie tylko Zarząd Informacji WW prowadził postępowanie wyjaśniające, dlaczego zeznania złożone przez oskarżonych zostały w sądzie odwołane. Oni sami oskarżyli organy Informacji o wymuszanie na nich zeznań podczas śledztwa. Również NPW na polecenie NSW podjęła takie działania. Przesłuchała ona szer. Kazimierza Kalista o pseudonimie „Gołąb”. Zeznał on, że będąc tajnym informatorem Informacji, pod naciskiem kpt. Gąski sporządził nieprawdziwe meldunki agenturalne. Przekazywał w nich, że st. szer. Rzewnicki i Tatusza proponowali mu udział w ucieczce za granicę, co nie było prawdą. Dodał on także, że został 4 listopada 1952 r. zmuszony przez por. Wiśniewskiego do napisania fałszywego meldunku o zamierzonej ucieczce z Polski przez całą trójkę (Rabczenkę, Rzewnickiego i Tatuszę). Oficer ten polecił wstawić mu w meldunku datę 10 lipca 1952 r. Na tej podstawie następnego dnia Kalist przesłuchany został przez Wiśniewskiego w charakterze świadka i pod presją złożył fałszywe zeznania, jakoby w czerwcu podczas picia alkoholu nad kanałem Tatusza i Rzewnicki prowadzili rozmowy o ucieczce¹⁰¹.

Dnia 21 kwietnia 1955 r. Najwyższy Sąd Wojskowy ponownie rozpatrywał sprawę Mieczysława Rabczenki i innych. Postanowił uwzględnić wniosek rewizyjny Naczelnego Prokuratora Wojskowego i uchylił w całości wyrok WSR w Koszalinie z 30 czerwca 1953 r. oraz postanowienie NSW z 10 września 1953 r., a ich problem przekazał do WSR w Gdańsku do ponownego rozpoznania po uzupełnieniu materiałów¹⁰².

Prokuratura Pomorskiego Okręgu Wojskowego (POW) w Bydgoszczy prześwieśliła wcześniej śledztwo i skierowała do Sądu POW oskarżenie żołnierzy WOP o prowadzenie *wrogiej agitacji* przez Mieczysława i Irenę Rabczenko będących w więzieniu oraz Rzewnickiego, Kowalskiego, Gałkę i Jakubczyka, którzy odpowiadali z wolnej stopy. Dnia 13 grudnia 1955 r. Sąd POW wydał wyrok w tej bulwersującej sprawie¹⁰³.

Na poczet kary zaliczył im dotychczasowy pobyt w więzieniu oraz postanowienie o zastosowaniu przepisów amnestii, którą zostali wszyscy objęci. W związku z tym Irenę i Mieczysława Rabczenków 13 grudnia 1955 r. wypuszczono na wolność. Wyjechali oni do Legnicy¹⁰⁴.

¹⁰⁰ AIPN, sygn. Bu 2386/15163, Pismo W-001350/13/52 z 19 XI 1952 r., k. 91.

¹⁰¹ Tamże, Notatka z 17 VIII 1956 r., k. 163-164.

¹⁰² Tamże, Odpis postanowienia NSW nb. 73/55 z 21 IV 1955 r., k. 145.

¹⁰³ Tamże, Notatka z 17 VIII 1956 r., k. 164.

¹⁰⁴ Irenę Rabczenko skazano na karę 5 lat pozbawienia wolności. W więzieniu przebywała od 15 listopada 1952 r., czyli 3 lata i 28 dni. Na mocy amnestii darowano jej 2 lata. Mieczysława Rabczenkę sąd skazał na 4 lata i 6 miesięcy. Odbył on 3 lata, 2 miesiące i 27 dni kary, a 1 rok i 6 miesięcy zostało mu darowane na podstawie przepisów amnestii. Tamże, sygn. Bu 2386/15164, Pismo naczelnika Wydz. Spec. CZW nr NS-1830/55 z 31 XII 1955 r., k. 157.

Dodać należy, że Irena Rabczenko przez cały czas odbywania kary więzienia była operacyjnie rozpracowywana przez Oddział Śledczy ZI WW, a później przez Wydział Śledczy Zarządu Informacji WOP. Śledczy Informacji podejrzewali ją o działalność szpiegowską w zorganizowanej grupie. Jednak na podstawie otrzymanych materiałów od tajnych informatorów ustalono, że jej nie prowadziła, a wszelkie informacje na ten temat były efektem jej konfabulacji. Dlatego dalsze jej rozpracowanie zostało zaniechane¹⁰⁵.

Podsumowanie

Lektura rozpracowania pod kryptonimem *Szlachta* realizowanego pod bezpośrednim nadzorem mjr. Józefa Szlegiera dostarcza nam wiedzy o łamaniu tak zwanej *praworządności socjalistycznej* przez oficerów Informacji 15 BWOP i ich zwierzchników. Ukazuje ciemną stronę tej instytucji, która powinna stać na straży prawa, a ewidentnie to prawo łamała. W przypadku żołnierzy służby zasadniczej z GPK w Darłowie zakończyła się mimo wszystko łaskawie, a orzeczonych wyroków kary śmierci na szczęście nie wykonano. Ten przypadek stalinizacji życia wojskowego w WOP kładł się cieniem na kadre i żołnierzy tej formacji długo. Instytucje wymiaru sprawiedliwości (sąd i prokuratura) nie ukarały winnych tej mistyfikacji. Dlaczego? Czyżby żołnierskie życie niewarte było ich wysiłku? Do odpowiedzialności dyscyplinarnej pociągnięto tylko kpt. Tadeusza Gąskę, chociaż początkowo został nagrodzony 22 lipca 1955 r. nominacją na stopień majora¹⁰⁶.

Pod koniec tr. usunięto go z Informacji WOP, o czym zaznaczono, prezentując jego żołnierską sylwetkę. Stał się on przysłowiową ofiarą błędów Informacji, poświęconą dla sprawy, bo ktoś musiał przecież odpowiedzialność ponieść za tę kompromitację formacji. Po latach Gąska napisał: *w 1955 r. po raz pierwszy odczułem boleśnie wnioski jakie wyciągnięto do mnie za popełnione błędy przez oficerów śledczych Zarządu Informacji KBW i WOP, (od aresztowanych st. szer. Rabczenko i Tatucha w 1954 r. wymuszono zeznania o działalności szpiegowskiej i usiłowaniu nielegalnej ucieczki z kraju)*¹⁰⁷.

Tym stwierdzeniem potwierdził on jednoznacznie, że fakt taki miał miejsce, ale dlaczego będąc członkiem składu Sądu Honorowego dla oficerów ZI KBW i WOP nie zareagował w inny sposób? Nie chciał czy nie mógł? Do własnych błędów niestety się nie przyznał. Tak jakby ich w ogóle nie popełnił lub ich nie było. A były! Wskazali je w 1955 r. szef ZI WW płk. Kazimierz Faryna oraz kpt. Czesław Libuda¹⁰⁸.

Mimo kary (wydalenia z organów bezpieczeństwa) bez pomocy i wsparcia nie pozostał. Jego były zwierzchnik płk Józef Waluk (wówczas już szef zwiadu WOP, czyli także wojskowego organu bezpieczeństwa) zapewnił mu stanowisko w Zarzą-

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ Tamże, sygn. Bu 2174/6044, TAP, Zeszyt ewidencyjny, s. 1.

¹⁰⁷ Tamże, Raport z 18 III 1971 r., k. 62-65.

¹⁰⁸ Tamże, sygn. Bu 2386/15164, Notatka służbowa z 21 I 1955 r., k. 47-50 oraz 138-140.

dzie Zwiadu WOP¹⁰⁹. Takie rozstrzygnięcie jednoznacznie wskazuje, że ludziom z komunistycznego wymiaru sprawiedliwości nie chodziło o uczciwość, sprawiedliwość czy prawość. Niestety były to tylko hasła dla małych, takich jak: Tatuś, Rzewnicki, Rabczenko oraz innych żołnierzy i cywilów, których w następstwie tej sprawy także szykanowano w różny sposób. Działania aparatu IW służyć z pewnością miały za przykład i przestrogę dla pozostałych służących w WOP. Konsekwencji służbowych (bo o karnych nie było tu w ogóle żadnej mowy) nie poniósł główny realizator tej mistyfikacji – mjr Józef Szlegier, szef Wydziału Informacji 15 BWOP. A przecież to on kierował jej całością, wiedział wszystko o toczącej się sprawie, zatwierdzał wszelkie dokumenty operacyjne i procesowe, a także kontaktował się z „centralą” w Warszawie, składając odpowiednie meldunki oraz odbierając wytyczne i wskazówki. Potrafił w imię *praworządności socjalistycznej*, jeśli była mu tylko wygodna, pisać meldunki o jej łamaniu przez innych. Jego i innych oficerów IW postępowanie jednoznacznie wskazuje, że taka sprawiedliwość raczej nie istniała, a możemy mówić o bezprawiu i łamaniu prawa. Postępowanie tej grupy funkcjonariuszy zaowocowało niesprawiedliwością, która o mało nie doprowadziła do mordy sądowego. Szlegier cynicznie tylko skomentował, że rozprawa sądowa *wypadła dobrze i żadne nieprzewidziane okoliczności nie nastąpiły. Wyrok ten uważamy za słuszny i współmierny do popełnionych przestępstw* – podsumował¹¹⁰.

A przecież dobrze wiedział, że wyrok ten słuszny i sprawiedliwy nie był, że stanowią kpinę z prawa i sprawiedliwości, oszustwo, przenoszenie stalinowskich praktyk do WOP. Przedstawiony przypadek wpisuje się w system represji, jakie organy IW stosowały pod koniec lat czterdziestych i początku lat pięćdziesiątych XX w. w WP i Wojskach Wewnętrznych wobec oficerów i szeregowych. Jak się okazuje, nie był to niestety przypadek odosobniony. Dowodzi także tezie, że dla IW każdy pretekst okazywał się być dobry, aby „zwalczać wroga”. Darłowska mistyfikacja była swoistą pokazówką dla niepokornych żołnierzy WOP, a także, jak się wydaje, początkiem walki z nowym wrogiem na wsi, tzw. *kułakami*. Podjęte działania w GSO „Szlachta” zapewniły Szlegierowi profity! Kariera zbudowana na uległości wobec przełożonych? Czemu nie! Nie znaleziono spisku, to trzeba go było sfabrykować, aby wykazać się. I o to chyba w dużej mierze chodziło.

Z oceny zwierzchnika Józefa Waluka jasno wynika, że Józef Szlegier był dobrym szefem Wydziału Informacji. Jawił się w oczach przełożonego odpowiednim człowiekiem na właściwym stanowisku w tamtych czasach, który potrafił dostrzegać własne błędy, wyciągać z nich wnioski i korygować swoje działanie. Ale czy rzeczywiście tak było? To, jak się okazuje fałszywa, nieuprawniona ocena. Józef Waluk nie zmienił swej oceny wobec podwładnego mimo krytyki systemu i zmian schyłku 1954 r. – rozwiązania MBP i publicznej oceny wypaczeń działań funkcjonariuszy organów operacyjno-śledczych PRL. W kolejnych późniejszych charakterystykach

¹⁰⁹ Z wojskowych organów bezpieczeństwa usunięto tylko jego za naruszenie obowiązujących zasad pracy oficera organów informacji WOP. Tamże, Wyciąg z rozkazu przewodniczącego KdsBP nr 019/Inf. z 2 XI 1955 r., k. 46.

¹¹⁰ Tamże, sygn. Bu 2386/15160, Pismo nr W-00861/13/53 z 2 VII 1953 r., k. 827.

(opiniach) Szlegiera czytamy tylko, że odnosił on znaczące sukcesy. Ale czy rzeczywiście te sukcesy były? Na podstawie chociażby oceny GRO „Targowica” chyba nie.

Każdy z nich – Waluk, Szlegier i Gąska – na różnych szczeblach struktury organizacyjnej Informacji Wojskowej mieli przestrzegać prawa i jego poszanowania wymagać przede wszystkim od siebie, podwładnych i innych żołnierzy WOP. Jak ukazuje przedstawiony wyżej przypadek, sprawiedliwość i prawo nie dla każdego z nich znaczyło tyle samo. Praworządność socjalistyczna niewiele miała wspólnego z demokratyczną praworządnością. Była, jak pokazuje opisany przypadek, jednym z narzędzi zastraszania przez funkcjonariuszy Informacji Wojskowej niepokornych i służyła do ich represjonowania.

Aneksy

Nr 1

Kpt. Tadeusz Gąska, syn Stanisława i Heleny (z domu Maletko). Urodził się 25 maja 1924 r. w Dąbrówce, pow. Mińsk Mazowiecki. Ojciec jego w opinii Tadeusza był w okresie II RP prześladowany przez „władze sanacyjne za przejawianie poglądów lewicowych”. Po wyzwoleniu Polski uczestniczył on czynnie w organizowaniu komórek partyjnych PPR. Mimo że otrzymał 3 ha ziemi z reformy rolnej, to nie mógł dłużej pozostać na tym terenie, gdyż systematycznie był napadany „przez bandy AK”. W 1956 r. rodzice Tadeusza osiedlili się w Świeradowie-Zdroju. Był tam przewodniczącym związku Samopomoc Chłopska oraz członkiem Komitetu Miejskiego PZPR i radnym MRN. On sam od 1937 r. pracował jako robotnik rolny. W lipcu 1944 r. włączył się do walki o utrwalanie władzy ludowej na wyzwolonych terenach Polski. Wspólnie z żołnierzami Armii Czerwonej uczestniczył, jak to sam podkreślił, w likwidowaniu ugrupowań *reakcyjnych organizacji AK*. Dnia 1 września 1944 r. zgłosił się ochotniczo do WP. Wcielono go do 22 pułku piechoty (pp) 1 DP im. T. Kościuszki, gdzie został podoficerem politycznym. Uczestniczył w walkach z Niemcami. W kwietniu 1945 r. skierowany został do Oficerskiej Szkoły Oficerów Politycznych, którą ukończył w połowie września tr. Po promocji objął stanowisko zastępcy dowódcy kompanii fizylierów 33 pp 7 DP. W sierpniu 1946 r. przeniesiony został do 29 pp 10 DP na stanowisko instruktora politycznego. Osiem miesięcy później (kwiecień 1947 r.) wyznaczono go na zastępcę dowódcy grupy operacyjnej do spraw politycznych i skierowany do zwalczania UPA w składzie GO „Wisła”. Za zdobycie ważnych dokumentów UPA odznaczony Krzyżem Walecznych. Od sierpnia 1947 do maja 1948 r. szkolił się w zakresie pracy operacyjnej. Następnie wysłano go do służby w Oficerskiej Szkole Saperów we Wrocławiu. Po czterech miesiącach przeniesiony został do batalionu WOP w Prudniku na stanowisko starszego oficera Informacji. We wrześniu 1951 r. przeniesiony do 15 BWOP. Następnego roku wyznaczono go na stanowisko kierownika sekcji IW w Dywizjonie Okrętów Pogranicza Darłowie. W październiku 1955 r. naznaczony został na zastęp-

cę szefa Wydziału IW 4 Brygady WOP. Na początku stycznia 1956 r. przeniesiono go do Zarządu VII (Zwiadu) Dowództwa WOP na stanowisko starszego pomocnika szefa Wydziału II (kontrwywiadu). Obowiązki pełnił do sierpnia tr. Następnie wyznaczono go na rok na stanowisko zastępcy szefa Wydziału II 4 BWOP. W lipcu 1957 r. odkomenderowany został do dyspozycji Zarządu II Sztabu Gen. WP (JW. 2000) i wyjechał do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie jako członek delegacji polskiej, w której pełnił obowiązki kierownika grupy. W marcu 1958 r. powrócił do Polski na poprzednie stanowisko i był na nim do połowy stycznia 1960 r. Następnie przeniesiony został na zastępcę dowódcy batalionu granicznego w Szklarskiej Porębie do spraw Zwiadu w 8 Łużyckiej BWOP, a po trzech latach (8 lutego 1963 r.) do 5 Sudeckiej BWOP na stanowisko zastępcy szefa Wydziału II tejże brygady. Pełnił te obowiązki do końca marca 1971 r. z przerwą ośmiomiesięczną (1 września 1964–3 lipca 1965), gdy czasowo powierzono mu obowiązki zastępcy dowódcy 5 Sudeckiej BWOP do spraw zwiadu. Od 1 kwietnia 1971 r. przez prawie 14 lat był kierownikiem sekcji rozpracowania Wydziału II zwiadu w tejże brygadzie. Zwolniony z zawodowej służby wojskowej 17 sierpnia 1984 r. z powodu osiągnięcia granicy wieku. **W życiorysie Gąska nie wspomniano o wydaleniu go z wojskowych organów bezpieczeństwa za naruszenie obowiązujących zasad pracy oficera organów informacji WOP**¹¹¹.

Nr 2

Mjr Józef Szlegier, syn Jana i Barbary (z domu Syrowieckiej) – ur. się 11 listopada 1920 r. w Prusach koło Lwowa. Ojciec, aby utrzymać rodzinę, pracował we Lwowie jako robotnik. Kiedy nie miał zatrudnienia, razem z małżonką najmowali się do pracy w majątku. Ostatnie lata przed wojną pracował w aptece na terenie Lwowa. Po agresji ZSRR na Polskę we wrześniu 1939 r. i ustanowieniu władzy radzieckiej na zagarniętych ziemiach polskich Jan Szlegier i jego rodzina nie zostali jak wielu tamtejszych Polaków deportowani na „niehumanitarną ziemię”, tylko z rozparcelowanego majątku otrzymali kilka hektarów ziemi, z której się utrzymywali. Po 22 czerwca 1941 r. w czasie niemieckiej okupacji tych terenów jego rodzice pracowali w majątku.

Edukację młody Józef rozpoczął w 1927 r. w Szkole Powszechnej, która znajdowała się w miejscu jego narodzin. Po jej zakończeniu w 1934 r. najprawdopodobniej uczył się jeszcze we lwowskim gimnazjum, ale naukę tę przerwał. W kwietniu 1941 r. został wcielony do czynnej służby wojskowej w Armii Czerwonej. Po wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej 22 czerwca 1941 r. jego jednostkę skierowano na front w okolicach Smoleńska. Tam podczas obrony Jelni 26 lipca 1941 r. został ranny w głowę, szyję i lewą rękę. Po powrocie do zdrowia skierowano go do 208 pułku zapasowego, który formowano w miejscowości Władimir, woj. iwanowskie. W tym

¹¹¹ Tamże, sygn. Bu 2174/6044, TAP, Przebieg służby, k. 4; tamże, Życiorys T. Gąski spisany 23 IX 1958 r., k. 87-88; Wyciąg z rozkazu przewodniczącego KdsBP nr 019/Inf. z 2 XI 1955 r., k. 46.

pułku nie był jednak długo, gdyż w styczniu 1942 r. wraz z kilkoma innymi Polakami z Zachodniej Ukrainy oddelegowany został do batalionu budowlanego. W nim pełnił służbę do lipca 1943 r. Następnie odkomenderowano go do formującego się na terenie ZSRR Wojska Polskiego – do 1 Brygady Artylerii im. Józefa Bema. Skończył w niej sześciotygodniowy kurs radiotelegrafistów. Jako radiotelegrafista pełnił służbę w baterii sztabowej tejże brygady. W połowie kwietnia 1944 r. skierowany został do Centrum Wyszkożenia Oficerów w Riazaniu. Tam, w Pierwszej Szkole Podchorążych Artylerii PSZ w ZSRR, zdobywał wiedzę i umiejętności oficerskie z zakresu artylerii. Ukończył ją w stopniu podporucznika. Pół roku później (18 maja 1945 r.) otrzymał stopień porucznika, a za kolejny rok (7 maja 1946 r.) kapitana. Nadano mu również dwukrotnie (1 i 11 października 1946 r.) Srebrny Krzyż Zasługi. Dodać trzeba, że jako jeden z pierwszych (w OSA) w kwietniu 1946 r. przyjęty został w szeregi Polskiej Partii Robotniczej (PPR). Organizował pracę partyjną z podchorążymi baterii.

O jednym Szlegier nie wspomniał lub zataił w spisany przez siebie życiorysie. Otóż w czasie służby w Oficerskiej Szkole Artylerii został pozyskany do współpracy w charakterze tajnego informatora IW o kryptonimie „R”. Do jednostek frontowych ppor. Szlegier już nie trafił, gdyż wyznaczono go na dowódcę plutonu podchorążych w pierwszej Szkole Oficerskiej Artylerii w Chełmie Lubelskim. Na stanowisku tym był prawie rok, do 10 września 1945 r., a następnie przeniesiony został do organizującej się w Olsztynie Oficerskiej Szkoły Artylerii nr 2 na stanowisko dowódcy baterii podchorążych. W tej szkole był zaledwie pięć miesięcy, gdyż dokonano połączenia dwóch szkół oficerskich artylerii w jedną – Oficerską Szkołę Artylerii (OSA) w Toruniu, w której wyznaczono go na takie samo co poprzednio stanowisko.

Dowódcą baterii podchorążych OSA w Toruniu Szlegier pozostawał prawie dwa lata, od 6 lutego 1946 do końca grudnia 1948 r. Decyzję o przejściu do służby w IW podjął zapewne w 1947 r., a 22 grudnia szef GZIWP płk Stefan Kuhl zatwierdził wniosek o przyjęcie go do pracy w organach IWP. Służba jego na stanowisku starszego oficera Oddziału Informacji OW II rozpoczęła się na początku 1948 r. i nie trwała długo, gdyż w lipcu tr. powołano go na stanowisko szefa wydziału Informacji 12 Brygady Ochrony Pogranicza w Szczecinie. Jak podkreślili opiniujący go zwierzchnicy, w drugiej połowie 1948 r. z nałożonych na niego obowiązków szefa wywiązywał się, a do pracy *odnosił się poważnie i z zamiłowaniem*. Pracę agenturalną starał się pogłębiać. Podległym pracownikom okazywał wiele pomocy. Po upływie roku służby kpt. Józefa Szlegiera zatwierdzono na stanowisku szefa Wydziału IW 12 Brygady OP. Rok 1950 był dla niego okresem zmian. Z końcem września 1950 r. zakończył on swoją działalność w Szczecinie i został od nowego miesiąca przeniesiony na takie samo stanowisko – szefa Wydziału Informacji 15 BWOP do Koszalina. Na zakończenie tego roku docenili go zwierzchnicy – otrzymał awans na majora¹¹².

¹¹² Tamże, sygn. Bu 2174/8367, TAP Józefa Szlegiera. Szerzej G. Goryński, *Pułkownik Józef Szlegier – szef Wydziału Wojskowej Służby Wewnętrznej Marynarki Wojennej w Gdyni Oksywii (1966-1971)*, „Biuletyn Historyczny Muzeum Marynarki Wojennej” 2015, s. 212-239.

W opinii służbowej ze stycznia 1954 r. (czyli po zakończeniu sprawy żołnierzy z Darłowa) płk Waluk scharakteryzował pozytywnie mjr. Szlegiera, wskazując jego dobre cechy i dokonania służbowe. Był on według oceniającego uświadomionym i aktywnym członkiem PZPR. Zabierał w dyskusjach „rzeczowy” głos. Dużo pracował nad poprawą własnego poziomu ideologicznego, dając tym samym dobry przykład podwładnym. Czytał codzienną prasę i literaturę marksistowską. Chodził na szkolenia ideologiczne, a do zajęć się przygotowywał. Do panującego ustroju „ludowego” był pozytywnie ustosunkowany. Z pracy zawodowej, według Waluka, wywiązywał się należycie. Był, w jego ocenie, dobrym organizatorem i wychowawcą. Wiele czasu i uwagi poświęcał kontroli i pomocy oficerom batalionów, nadzorując wykonanie własnych poleceń. Pracę KW w 15 Brygadzie WOP zorganizował zadowalająco przez należyte zabezpieczenie w sieć agenturalną i odpowiednie warunki konspiracji. Powierzony jego „zabezpieczeniu” obiekt (15 BWOP) znał dokładnie i potrafił z tego wyciągać odpowiednie wnioski. Udzielane oficerom wskazówki do pracy były rzeczowe i jasne. Dzięki tym zaletom, w ocenie zwierzchnika, mjr Szlegier w rozpracowaniu bazy osiągnął pokaźne rezultaty przez realizację kilku ciekawych spraw o zabarwieniu politycznym. Cieszył się należytych autorytetem i szacunkiem wśród oficerów. Potrafił nawiązać odpowiednią współpracę z dowództwem brygady, okazując mu wiele pomocy poprzez właściwe informowanie o „przejawach”¹¹³ moralno-politycznych składu osobowego brygady. Poza służbą, jak ocenił ppłk Waluk, zachowywał się nienagannie, a jego „współżycie rodzinne” nie budziło zastrzeżeń. Był zdyscyplinowanym, życiowo doświadczonego, kulturalnym oficerem bez nałogów. Interesował się literaturą, teatrem i kinem¹¹⁴.

Dnia 16 maja 1955 r. otrzymał awans na stopień podpułkownika, a rok później przeniesiony został do Gdańska na stanowisko szefa Wydziału Informacji 16 BWOP, na którym z kilkuletnią przerwą był do 15 kwietnia 1980 r., tj. do czasu zwolnienia w stopniu pułkownika do rezerwy¹¹⁵.

Nr 3

Płk Józef Waluk, syn Waleriana, urodził się 16 stycznia 1909 r. w miejscowości Wola, gmina Łunna, powiat grodzieński. Szkołę powszechną ukończył w 1926 r., a w 1930 r. czteroletnie technikum, uzyskując zawód technika odlewnika. Tego samego roku rozpoczął pracę w Fabryce Odlewów Żelaznych Wołkowysk, którą kontynuował do września 1932 r., tj. do powołania do służby wojskowej w 5 pułku lotniczym w Lidzie. W 1934 r. został aresztowany i 23 września 1935 r. skazany przez Wileński Sąd Apelacyjny na 5 lat więzienia za działalność komunistyczną. Karę odbywał w więzieniu w Wilnie, a później w Płocku. We wrześniu 1939 r. uzyskał wolność i udał się w rodzinne strony. Tego miesiąca podjął działalność w ramach Tym-

¹¹³ Chodziło zapewne o postawy żołnierzy WOP.

¹¹⁴ AIPN, sygn. Bu 2174/8367, Charakterystyka służbowa z 15 I 1954 r., k. 46.

¹¹⁵ G. Goryński, *Pułkownik Józef Szlegier...*, s. 221-222 i 238.

czasowego Zarządu w miejscowości Wołkowysk. Był agitatorem i przewodniczącym komisji wyborczej do zgromadzenia narodowego w Mińsku. Pod koniec 1939 r. (w grudniu) przyjął na pół roku obowiązki dyrektora Fabryki Odlewów Żelaznych i Budowy Maszyn Wołkowysk. Ostatecznie w tym zakładzie został (do wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej) zastępcą dyrektora – naczelnikiem wydziału odlewniczego. W 1930 r. rozpoczął także działalność polityczną w Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi (KPZB), a po agresji ZSRR na Polskę we wrześniu 1939 r. wstąpił do WKP(b). Po ataku III Rzeszy na ZSRR 26 czerwca powołany do Armii Czerwonej (1 Brygada Wojsk Kolejowych – Front Zachodni, a później Front Leningradzki), w której służył do 30 września 1945 r. Trzykrotnie ranny. W armii sowieckiej dosłużył się stopnia starszego lejtnanta. Na początku października 1945 r. odkomenderowano go do budowy linii łączności (UWWR 2). Działalność tę zakończył z końcem lipca 1946 r., a 14 września tr. powołany został przez Departament Personalny MON do WP (Zarząd Informacji KBW – inspektor III Oddziału) w stopniu porucznika. Stopień kapitana otrzymał już 15 grudnia 1946 r., a kolejny awans na majora 10 maja 1947 r. W Informacji KBW szybko awansował na kolejne stanowiska służbowe i po niespełna pięciu latach (1 stycznia 1951 r.) został szefem Informacji KBW i WOP. W połowie lutego 1954 r. odwołano go ze stanowiska. Z początkiem kwietnia wyjechał do Moskwy na roczne „studia” w Wyższej Szkole Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR (fakultet specjalny). Po powrocie 12 kwietnia 1955 r. przez 7 miesięcy pozostawał w dyspozycji ministra spraw wewnętrznych. Dnia 12 listopada 1955 r. objął stanowisko zastępcy dowódcy WOP do spraw zwiadu. Na stanowisku tym był prawie 10 lat. Dnia 1 października 1963 r. mianowany generałem brygady, zaś 27 sierpnia 1965 r. Główny Inspektor Obrony Terytorialnej gen. dyw. Grzegorz Korczyński powierzył mu „czasowo” pełnienie obowiązków dowódcy WOP, które sprawował do 20 grudnia 1965 r. Dziesięć dni później powołany został na szefa Polskiej Misji przy Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei Północnej (w randze ministra pełnomocnego). Był nim do kwietnia 1967 r. Po powrocie z Korei, w okresie 12 kwietnia 1967–17 sierpnia 1968 r. pozostawał w dyspozycji ministra obrony narodowej. Następnie powołano go na stanowisko przewodniczącego Polskiej Komisji Inwentaryzacyjnej obiektów zajmowanych przez jednostki Armii Radzieckiej czasowo stacjonujące w Polsce, które sprawował do 30 września 1974 r. Tego dnia został zwolniony z zawodowej służby wojskowej i przeniesiony w stan spoczynku (rozkaz personalny z 4 września 1974 r.). Zmarł 29 listopada 1979 r. w Warszawie¹¹⁶.

¹¹⁶ AIPN, sygn. Bu 2180/2012, Karta ewidencyjna; tamże, sygn. Bu 2602/9104, Nominacja MSZ z 30 XII 1965 r., k. 4; WBH CAW, sygn. TAP 1624/78/348, k. 1-4; Byłe Archiwum Ministerstwa Obrony Narodowej w Modlinie, sygn. 1283/04/344, k. 6, 35 oraz 39-44.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie
Byłe Archiwum Instytucji Ministerstwa Obrony Narodowej w Modlinie
Wojskowe Biuro Historyczne/Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie

Opracowania

- Ciesielski C., *Oficerowie Marynarki Wojennej przed sądami wojskowymi*, „Rocznik Gdyński”, b.d.w., nr 11
- Ciesielski C., *Twórcy Polskiej Marynarki Wojennej. Uznanie i represje (1918-1946; 1945-1951)*, Gdańsk 1995
- Ciesielski C., *Oskarżeni o sabotaż w Marynarce Wojennej (1948-1950)*, „Przegląd Morski” 1990, nr 5
- Dominiczak H., *Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1945-1948*, Warszawa 1971
- Dominiczak H., *Zarys historii Wojsk Ochrony Pogranicza 1945-1985*, Warszawa 1985
- Dziadziuszko K., *Kazimierz Jankowski (1921-1975), generał brygady, Sędzia WSR w Gdańsku i Koszalinie, prezes Izby Wojskowej Sądu Najwyższego*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989” 2012, nr 1(10)
- Goryński G., *Kadra Wojsk Ochrony pogranicza w latach 1945-1965*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, nr 1(243)
- Goryński G., *Podporucznik marynarki Stanisław Krupiński – ofiara stalinowskich represji*, „Biuletyn Historyczny Muzeum Marynarki Wojennej” 2014, nr 29
- Goryński G., *Pułkownik Józef Szlegier – szef Wydziału Wojskowej Służby Wewnętrznej Marynarki Wojennej w Gdyni Okrywiu (1966-1971)*, „Biuletyn Historyczny Muzeum Marynarki Wojennej” 2015, nr 30
- Górnikiewicz-Kurowska S., *Westerplaczczy. Losy obrońców Wojskowej Składnicy Transytowej*, Gdańsk 1999
- Kula H., *Granica morska PRL 1945-1950*, Warszawa 1979
- Ławski J., *Ochrona granic Polski Ludowej 1945-1948*, Warszawa 1974
- Nawrot D., *Organa represji Marynarki Wojennej w latach 1945-1956*, „Przegląd Morski” 1996, nr 7-8
- Nawrot D., *Zarząd Informacji Wojskowej nr 8 w Gdyni – organizator represji w Marynarce Wojennej*, [w:] *System represji stalinowskich w Polsce 1944-1956. Represje w Marynarce Wojennej*, red. I. Hałagida, Gdańsk 2003
- Palski Z., *Informacja Wojska Polskiego 1943-1957*, Warszawa 2016
- Poksiński J., *„TUN” Tatar-Utnik-Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949-1956*, Warszawa 1992
- Poksiński J., *Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949-1956*, Warszawa 2007

- Poksiński J., *Stalinowskie represje wobec oficerów Wojska Polskiego 1945-1956*, Warszawa 2013
- Prochwicz J.R., *Wojska Ochrony Pogranicza 1945-1965. Wybrane problemy*, Piotrków Trybunalski 2011
- Przybylski J., *Czy na pewno prowokacja? (Jeszcze raz w sprawie OH „Żuraw”)*, „Przełęcz Morski” 1989, nr 10
- Semków P., *Informacja Wojskowa Marynarki Wojennej w latach 1945-1957*, Warszawa 2006
- Tkaczew W., *Organa Informacji Wojska Polskiego 1943-1956. Kontrwywiad Wojskowy*, Warszawa 2007
- Tkaczew W., *Powstanie i działalność organów informacji Wojska Polskiego w latach 1943-1948. Kontrwywiad wojskowy*, Warszawa 1994
- Zajączkowski K., *Major Mieczysław Słaby – lekarz z Westerplatte w rękach funkcjonariuszy Informacji Wojskowej*, [w:] „*Politycznie obcy!*”. *Żołnierze Wojska Polskiego w zainteresowaniu komunistycznego aparatu represji i propagandy w latach 1944-1956*, red. B. Polak i P. Skubisz, Szczecin 2011

Summary

A crime that never happened. The impact of officers of Military Information on the evidentiary proceedings on the issue of treason against the soldiers from 15th Brigade of Border Protection Troops in Koszalin

The article presents six soldiers from the 15th Brigade of Border Protection Troops (15 BWOP) who served in Border Control Department in Darłowo and Irena Rabczenko, a wife of one of them. It also describes the actions by officers of Military Information (especially Lieutenant colonel Józef Waluk, Major Józef Szlegier and Captain Tadeusz Gąska) who broke the law building up and fabricating “facts” in order to charge the victims with treason they had never committed.

On the basis of false denunciations from secret informers, the subordinates of Major Szlegier, the head of Intelligence Department of 15 BWOP undertook proceedings under his supervision and encouraged by the Main Directorate of Information of the Internal Security Corps (KBW) and Border Protection Troops (WOP) which were to “reveal” all the essential developments in the “case”. They were conducted in the WOP Unit but also outside it in the places where the accused lived and contacted other people. Arrests and a “thorough investigation” resulted in formal charges against all the seven people in February 1953. The Regional Military Court (WSR) in Koszalin announced the verdict on 30 June 1953. The sentences were very harsh not to say extremely severe. Three of them were sentenced to death, two were sentenced to 10 years in prison and one of them was sentenced to 5 years in prison. Irena Rabczenko was sentenced to 12 years in prison. The soldiers were charged with the most severe crimes namely, treason and espionage. They were convicted on the basis of dubious and fabricated evidence. On 21 April 1955, the Highest Military Court (NSW) examined the case of Mieczysław Rabczenko and the

others again. They decided to assess the petition for revision of the Supreme Military Prosecutor's Office and overrule the WSR verdict as well as the NSW provisions of 10 September 1953. They ordered to refer the case to WSR in Gdańsk for re-examination of conducting "hostile propaganda" after completing the documentation. The Pomeranian Military District (POW) Court announced the verdict in this appalling case. They recommended a sentence of time served and released the prisoners.